Cena 3 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V ABCD Poznań, piątek 21 października 1949 r. Nr 289 1669

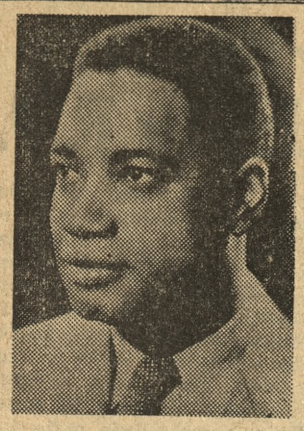

Do Polski przybył w tych dniach znakomity śpiewak murzyński Kenneth Spencer. Tournee po naszym kraju rozpoczął Spencer na Śląsku, gdzie wystąpił w Katowicach i Wrocławiu. Koncert z udziałem Kenneth Spencera w Poznaniu zapowiedziano na sobotę, dnia 22 bm. godz. 20 w auli U. P.

Spencer przyjechał do nas z bogatym repertuarem, obejmującym arie operowe, ludowe pieśni murzyńskie, pieśni rosyjskie, francuskie, chińskie i inne. Zapowiedź występów znakomitego śpiewaka wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa. Należy przypuszczać, że Kenneth Spencer zostanie najentuzjastyczniej przyjęty w zakładach pracy, które również odwiedzi w czasie swego tournee. W Poznaniu wystąpi Spencer w świetlicy PKP przy ul. Roboczej. Koncert ten odbędzie się dla kolejarzy i pracowników H. Cegielskiego.

Gazy łzawiące przeciw robotnikom

RZYM (TELEPRESS) Wczoraj w Cagliari, stolicy Sardynii, odbył się dwugodzinny strajk generalny. Proklamowany on został w następstwie wczorajszego karygodnego zachowania się policji, która przerwała legalnie zwołane zebranie partii komunistycznej, rzucając bomby z gazem łzawiącym.

Zebranie to rozpędzone zostało przez policję, kiedy jeden z mówców, profesor Dessanay, członek sardyńskiego Zgromadzenia Regionalnego, zaatakował rząd chrześcijańsko-demokratyczny, a specjalnie ministra spraw wewnętrznych Scelbe ze jego antydemokratyczną politykę. W czasie zamieszek, wiele osób zostało rannych.

Syn Mussoliniego wraca do Włoch

RZYM (TELEPRESS). Syn włoskiego dyktatora, Benito Mussoliniego — Vito Mussolini opuścił azyl faszystów, Argentynę i przybył do Mediolanu Pragnie on wznowić działalność na terenie Włoch, gdzie rząd de Gasperiego stworzył sprzyjającą faszystom atmosferę. Vito Mussolini nosi się z zamiarem wznowienia wydawnictwa dziennika „Popolo d'Italia", stanowiącego do roku 1944 własność rodziny Mussolinich.

8,5 MILIARDA ZŁ na budowę mieszkań robotniczych i rozbudowę urządzeń socjalnych

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwały: w sprawie przeznaczenia 8,5 miliarda zł na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe, w sprawie oszczędności w gospodarce drewnem, rozdziału ciężarówek „Star 20", gospodarki opakowaniami, unormowania stosunków między organizacjami zbytu i przemysłem, przedłużenia akcji robót rozbiórkowych itp.

W trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął doniosłą uchwałę o przeznaczeniu, z premii zbiorowej załogi przedsiębiorstw państwowych za rok 1948 kwoty 8,5 miliarda zł, na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Z sumy tej na inwestycje urządzeń socjalnych przewiduje się 4 miliardy zł oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliarda zł, której część przeznaczona będzie na budownictwo indywidualnych domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł przekazana będzie do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno-oświatowym oraz na wyposażenie już istniejących tego rodzaju urządzeń.

Sumy powyższe włączone zostały do planu inwestycyjnego na rok 1950.

W celu dostosowania zużycia drewna do możliwości produkcyjnych w okresie realizacji planu 6-letniego, zachodzi konieczność wprowadzenia w życie przepisów, mających na celu jak najszerzej pojętą oszczędność w metodach eksploatacji lasów przeróbki tartacznej i w stosowaniu drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę, która ustala dla poszczególnych resortów wytyczne gospodarki drewnem, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień oszczędnościowych.

Komitet Ekonomiczny dokonał następnie rozdziału między poszczególne resorty pierwszej partii 300 samochodów ciężarowych „Star - 20" polskiej konstrukcji, wykonanych całkowicie w kraju. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, samochody te odznaczają się wysokimi zaletami w eksploatacji.

W uzupełnieniu uchwały w sprawie form organizacji i działania zaopatrzenia materiałowego w przemyśle, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę, która ma na celu unormowanie i usprawnienie stosunków handlowych między państwowymi organizacjami zbytu, z przemysłem jako odbiorcą.

Dodatnie wyniki akcji robót rozbiórkowych w poprzednich latach uzasadniają konieczność przedłużenia tej akcji na rok 1949/50. W związku z tym Komitet Ekonomiczny, na wniosek ministra budownictwa, przyjął uchwałę o kontynuowaniu akcji robót rozbiórkowych. Przewiduje się uzyskanie około 400 milionów sztuk cegły oraz innych materiałów budowlanych, które przeznaczone będą do realizacji planu inwestycyjnego.

Ponadto Komitet Ekonomiczny rozpatrzył szereg projektów dekretów, a m. in. projekt dekretu o utworzeniu rzeczników patentowych.

Orły w Tatrach

ZAKOPANE (PAP). W Tatrach polskich pojawiły się dawno niewidziane orły skalne. Służba leśna Tatrzańskiego Parku Narodowego zaobserwowała dwie pary orłów na Hali Pysznej i w dolinie Pięciu Stawów.

O istnieniu gniazd orlich po polskiej stronie Tatr świadczy również znalezienie w lesie piskięcia orła, które wypadło z gniazda w czasie wichury.

Młode orlątko, nie umiejące jeszcze latać, chowane jest w specjalnym pomieszczeniu w budynku dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego w Zakopanem. Kiedy młody orzeł nauczy się latać zostanie wypuszczony na wolność.

Robotnicy przemysłu gumowego WYKONALI plan 3-letni

ŁÓDŹ (PAP). Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego zameldował ministrowi przemysłu lekkiego Stawińskiemu o wykonaniu planu produkcji w dniu 13 października br.

Przemysł gumowy wyprodukował w okresie od 1 I 1947 roku do 13 X 1949 roku 40 916 ton wyrobów, przekraczając przeciętny poziom produkcji przedwojennej o 65 procent.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego zawdzięcza przemysł gumowy ofiarnemu wysiłkowi swoich robotników, mistrzów — racjonalizatorów techników i inżynierów, którzy masowym udziałem we współzawodnictwie pracy przyspieszyli realizację wyznaczonych zadań.

Młodzież chodzieska nawiązała łączność z młodzieżą szkół moskiewskich

Łącznie z utworzeniem pierwszego w województwie poznańskim Komitetu Obywatelskiego TPPR, nastąpiło ożywienie pracy Kół Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w pow. chodzieskim. Zapowiedziano w poszczególnych miejscowościach uroczyste zebrania, wieczornice a w zakładach naukowych poranki z częścią wokalno-muzyczną, które już się odbywają.

Z masówek, organizowanych w zakładach pracy, wymienić należy uroczyste zebranie w Fabryce Porcelany, zorganizowane przez Koło Zakładowe TPPR, na którym referat wygłosił ob. J. Kozak. Poza tym od 7 bm. Kino Objazdowe wyświetla w 24 miejscowościach film pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku".

Po zorganizowanym już na skalę powiatową wieczorze ludowym i wieczornicy ku czci Puszkina odbędą się obecnie: rewia zespołów świetlicowych Związku Samopomocy Chł., konkurs pieśni i tańców ludowych, festiwal zespołów młodzieżowych, wieczór „Czytelnika", koncert wojskowy, wieczór artystów scen i Opery Poznańskiej, oraz występ pozamiejscowego zespołu chórowego.

Osobno organizuje Koło TPPR, przy Fabryce Porcelany wycieczkę krajoznawczą. Zarząd Pow. TPPR zaś konkurs okien wystawowych i premiowanie najlepszego opisu sztuki filmowej wśród młodzieży szkolnej.

Dzieci chodzieskich szkół podstawowych, które wykazują postępy w nauce języka rosyjskiego, nawiązały ostatnio kontakt z młodzieżą szkół moskiewskich, a Liga Kobiet i Wydział Kobiet przy KP PZPR poza dekoracją grobów poległych żołnierzy radzieckich podjęły na zebraniach swych hasło: „Każda kobieta członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". (ko)

Kłótnie w rodzinie Anglosasów o naftę

LONDYN (PAP). Sprawa nafty i związana z nią kwestia wpływów politycznych na Środkowym Wschodzie powoduje coraz większe rozdźwięki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. W londyńskich kołach dziennikarskich podkreślają, że kwestii tej nie zdołali uzgodnić między sobą ministrowie Acheson i Bevin w czasie narad waszyngtońskich. Obecnie jest ona przedmiotem narad ekspertów, ale nic nie wskazuje na możliwość jej rozwiązania.

Krwawe represje brytyjskich władz wojskowych w Somali włoskim

LAKE SUCCESS (PAP). Komitet polityczny Zgromadzenia Generalnego odrzucił 18 bm. rezolucję polską wzywającą Wielką Brytanię do zapewnienia swobody wyrażania opinii mieszkańcom włoskiego Somali oraz do zapobieżenia tam represjom wobec poszczególnych osób i organizacji politycznych.

Za rezolucją polską wypowiedziało się 18 państw, przeciwko niej głosowali delegaci 23 państw.

Jak wiadomo, 10 X br. brytyjskie władze okupacyjne krwawo stłumiły w Mogadishu (Somali) manifestację patriotyczną, w rezultacie czego wielu obywateli somalijskich zostało zabitych i rannych. Po tych zajściach, które stały się tematem wykrętnych „wyjaśnień" delegacji brytyjskiej w ONZ — władze brytyjskie w Somali dodatkowo uwięziły i skazały na deportację kilku działaczy somalijskiej ligi młodzieży, która w październiku zorganizowała patriotyczną manifestację niepodległościową.

Do rezolucji polskiej zgłoszona została cyniczna poprawka brytyjska, proponująca, by Narody Zjednoczone „zaapelowały do Wielkiej Brytanii z prośbą o utrzymanie dotychczasowej polityki w Somali „zapewniającej swobodę wyrażania przekonań".

Delegat Polski dr Suchy krytykując powyższą poprawkę brytyjską, stwierdził, że nie istnieją żadne powody dla których Narody Zjednoczone miałyby wystawiać Wielkiej Brytanii „świadectwo moralności", aprobujące politykę brytyjską w Somali. Oświadczając, że rezolucja polska nie ma na celu wydawania sądu o administracji brytyjskiej w Somali — co mogłoby być najlepiej dokonane przez przedstawicieli somalijskiej ligi młodzieży — dr Suchy stwierdził, że dąży ona jedynie do zapobieżenia nowym krwawym zajściom i represjom wobec ludności somalijskiej.

W rezultacie oświadczeń kilku delegatów stwierdzających, że nie mają oni zamiaru wyrażać aprobaty dla polityki brytyjskiej w Somali — przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mac Neil wycofał swoją poprawkę. (w)

Konferencja prasowa u ministra Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP). Dnia 18 października odbyła się w Lake Success w siedzibie generalnego sekretarza ONZ konferencja prasowa zwołana przez szefa delegacji ZSRR na Generalnym Zgromadzeniu — Andrzeja Wyszyńskiego.

Na konferencji obecnych było około 300 osób — wszyscy korespondenci akredytowani przy ONZ, jak również korespondenci dyplomatyczni i obserwatorzy polityczni największych dzienników amerykańskich i agencji prasowych.

Minister Wyszyński złożył oświadczenie dla prasy i odpowiedział na pytania dziennikarzy.

Osiągnięcia młodych górników „Wiktorii"

WAŁBRZYCH (PAP). Spośród górników kopalni „Wiktoria" w Wałbrzychu, biorących udział w młodzieżowym współzawodnictwie pracy — dwu osiągnęło ponad 350 procent normy, pięciu od 200 do 250 procent normy, osiemnastu od 175 do 200 procent normy i dwudziestu czterech ponad 150 procent normy.

Najlepsze wyniki uzyskali: Kazimierz Jaśkiewicz — 286 procent normy, Stanisław Mazur — 257 proc. i po 203 proc. — Anatol Adasiewicz, Leon Radajewski Ludwik Suwka i Jan Sobis.

Fala protestów przeciwko wyrokowi na działaczy komunistycznych USA

NOWY JORK (PAP). Akcja protestacyjna przeciwko werdyktowi skazującemu przywódców komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych — przybiera na sile.

Jak donosi „Daily Worker" działacze postępowych organizacji w Los Angelos wydali dotąd w 100-tysięcznym nakładzie odezwy, protestujące przeciwko haniebnemu werdyktowi.

W różnych dzielnicach Los Angelos odbywają się uliczne wiece protestacyjne.

200 działaczy związków zawodowych stanu Ohio utworzyło w Cleveland organizację walki o prawa demokratyczne i o uwolnienie 11 przywódców komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych. Akces do tej organizacji złożył m. in. profesor uniwersytetu w stanie Ohio — Mendel.

W Nowym Jorku rozpoczęła się zapowiedziana przez Paula Robesona i Howarda Fasta akcja zbiórki funduszów, potrzebnych na kaucje dla skazanych oraz dla obrony praw partii komunistycznej.

Liczni intelektualiści składają prasie oświadczenia, piętnujące potworny werdykt, „obrażający sumienie każdego uczciwego człowieka".

Dyskryminacja robotników - uchodźców tragicznym problemem XX wieku

NOWY JORK (PAP). Komisja społeczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała projekt rezolucji, wniesionej przez delegację polską w sprawie dyskryminacji, stosowanej przez pewne państwa wobec robotników - imigrantów i osób przesiedlonych (tzw. d. p.)

Jak wiadomo, w wielu krajach, a m. in. w Stanach Zjednoczonych, we Francji, Anglii i w Kanadzie, robotnicy-imigranci otrzymują płace o 30 proc., a nawet niekiedy o 50 proc. niższą niż robotnicy miejscowi. W Kanadzie dzień pracy robotników-imigrantów jest z reguły dłuższy niż robotników miejscowych.

Delegacja polska wniosła na IV sesji Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji, w którym stwierdza, że dyskryminacja stosowana przez wiele państw wobec robotników-imigrantów, a w szczególności wobec robotników, rekrutowanych wśród uchodźców i osób przesiedlonych pozostaje w sprzeczności z zasadami ONZ.

Delegacja polska wnosi więc, by Zgromadzenie zaleciło państwom, należącym do ONZ:

a Ogłoszenie zakazu dyskryminacji robotników-imigrantów i traktowanie ich na równej stopie z własnymi obywatelami.

b Zabezpieczenie robotnikom-imigrantom możności przekazywania swych oszczędności do kraju pochodzenia.

c Zabezpieczenia robotnikom-imigrantom prawa powrotu do ojczyzny na koszt państwa, do którego emigrowali.

d Ustalanie warunków pracy robotników-imigrantów i ich werbowania wyłącznie na podstawie układów dwustronnych między krajami wjazdu i wyjazdu zawartych przy udziale związków zawodowych obu krajów.

W czasie dyskusji w komisji społecznej, delegacja brytyjska wystąpiła z wnioskiem przekazania projektu polskiej rezolucji do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Delegat Związku Radzieckiego Paniuszkin podkreślił, że omawiana sprawa jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych jakim zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo — oświadczył Paniuszkin — w czasie drugiej wojny światowej hitlerowcy spędzili miliony ludzi najrozmaitszych narodowości do niewolniczej pracy w Rzeszy.

NOWY JORK (PAP). Delegat Polski dyr. Altman wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że właśnie ci, którzy stosują praktyki dyskryminacyjne najgłośniej zaprzeczają konkretnym faktom, podanym przez delegację polską.

Wypowiadając się raz jeszcze przeciwko brytyjskiemu projektowi przesłania całej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegat Polski zaznaczył, że projekt ten dąży w istocie do usunięcia z porządku obrad Zgromadzenia problemu, który — według słów delegata Meksyku — „jest jednym z najbardziej tragicznych problemów naszej epoki".

Po dłuższej dyskusji komisja odrzuciła wniosek Polski i uchwaliła rezolucję brytyjską uznającą kompetencje Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) w sprawie robotników cudzoziemskich.

Społeczeństwo radzieckie
u progu ery atomowej

MOSKWA (Telepress). DALEKIE OD PRAWDY SĄ PROPAGANDOWE ZAPEWNIENIA RZECZNIKÓW AMERYKAŃSKICH PODŻEGACZY WOJENNYCH, ŻE BADANIA RADZIECKIE W DZIEDZINIE ENERGII ATOMOWEJ ROZPOCZĘŁY SIĘ NA WIĘKSZĄ SKALĘ DOPIERO PO WYBUCHU PIERWSZEJ AMERYKAŃSKIEJ BOMBY ATOMOWEJ.

W rzeczywistości, dokładne przestudiowanie opublikowanych w tej sprawie dokumentów, musi doprowadzić nawet laika do wniosku, że w tym samym czasie, gdy amerykańscy badacze energii atomowej, koncentrowali całą swą uwagę na bombie atomowej, nauka radziecka — wierna swej wielkiej tradycji — wyprzedziła już znacznie resztę świata w dziedzinie badań nad energią atomową i zużytkowaniem jej dla celów konstruktywnych.

Aczkolwiek wiadomość, że Związek Radziecki dysponuje bronią atomową już od dwóch lat, dopiero przed niedawnym czasem przedostała się do publicznej wiadomości, społeczeństwo radzieckie, dzięki postawionym mu do dyspozycji popularnym książkom, odczytom i audycjom radiowym, przygotowane było już od dawna do nadejścia „ery atomowej".

Istotnie trudno jest teraz pojąć, jak można było, mając tyle dowodów przed sobą, na chwilę bodaj wątpić w wynik prowadzonych badań. Nie dalej, jak w roku 1944, akademik A. Fersman, w studium pt. „25 lat fizyki radzieckiej", opublikowanym przez Instytut Wydawniczy Języków Obcych, napisał co następuje: „potężna energia zamknięta w materii nie wszystkim wydaje się jeszcze rzeczywistym źródłem przyszłej energii przemysłowej. Toczą się nawet zagorzałe polemiki naukowe na temat niestałych izotopów uranu. We wszystkich krajach, może specjalnie ze względów wojennych, prowadzone są w tym kierunku gigantyczne prace badawcze. Jedenaście specjalnych laboratoriów, pracuje nad tym zagadnieniem w krajach Ameryki i w naszym kraju. Może jeszcze dziś, a może jutro, zaopatrzą one ludzkość w całkowicie nowe i niewyczerpane źródło energii".

Ze względów bezpieczeństwa, ów wybitny uczony radziecki nie mógł oczywiście posunąć się dalej w swych enuncjacjach, można jednak przeczytać jasno między wierszami, że już na rok przed wybuchem pierwszej bomby atomowej, Związek Radziecki poświęcił ogromną uwagę zagadnieniu ujarzmienia energii atomowej, przede wszystkim dla celów przemysłowych. Wobec olbrzymiego wkładu uczonych radzieckich w badaniu nad energią atomową, sukces, jakim badania te zostały ukoronowane, nie może w żadnym wypadku stanowić niespodzianki.

Obecna praca radzieckich badaczy nad energią atomową trzyma się ściśle wytycznych ustalonych przez wielkiego, wszechstronnego uczonego, Michała Wasiliewicza Łomonosowa, którego można ochrzcić mianem pierwszego fizyko-chemika. Mimo, że nie używał on terminów „molekuły" i „atomy", jego koncepcje istoty natury były identyczne z koncepcjami, które doprowadziły innych naukowców do nazwania jego „cząsteczek" „molekułami" i jego „drobin-atomami".

W popularnym wydawnictwie naukowym, B. Stepanow pisał na początku roku 1949 co następuje: „Idąc po linii, o której mówił swego czasu Mendelejew, nauka współczesna odkryła możliwości bezpośredniego wykorzystania energii atomowej... Energia atomowa, izolowana w aparacie służącym do rozbijania uranu i plutonium, nadaje się do przekształcania wody w parę o wysokim ciśnieniu, służącą do obracania turbin elektrowni".

Już blisko sześć lat upłynęło od chwili, gdy akademik Fersman napisał, że zbudowanie pierwszego radzieckiego cyklotronu w instytucie radowym, doprowadziło do rozłożenia uranu i że zagadnienie atomu i wykorzystanie zawartej w nim energii było pierwszym z siedmiu głównych problemów w fizyce, nad którym pracowali uczeni radzieccy. Składając hołd wynalezionemu przez Mendelejewa doniosłemu prawu periodyczności pierwiastków, opisuje on, w jaki sposób fizycy ze szkoły Joffego oraz instytutu radowego, zespolili swe wysiłki, aby znaleźć rozwiązanie tego problemu.

„Joffe potrafił udowodnić istnienie atomów uranu rozsiane na obszarze Związku" — pisze Fersman. Na podstawie swej wielkiej wiedzy teoretycznej, wynalazł on praktyczne metody wydobywania ich mimo, że znajdują się one w tak wielkim rozproszeniu.

Radzieckiemu specjaliście od badań pierwiastków promieniotwórczych, Peterznakowi — stwierdza w dalszym ciągu Fersman — udało się zaobserwować zjawisko, jakie powstało przy bombardowaniu atomu uranu neutronami. Zjawisko to polegało na rozbiciu atomu uranu przy jednoczesnej przemianie uranu w szereg pierwiastków radioaktywnych, co nastąpiło na drodze rozpadu na oddzielnie elektromagnetyczne grona. Są to nowe właściwie zakwalifikowane pierwiastki tablicy Mendelejewa.

Bardzo ważnym jest stwierdzenie faktu, że badania te prowadzone przy jak najdalej idącej pomocy ze strony radzieckich kół urzędowych, ukoronowane tak wielkimi sukcesami, miały miejsce na długo przed wybuchem pierwszej amerykańskiej bomby atomowej.

Związek Radziecki jest naszym przyjacielem — *mówią chłopi* z powiatu konińskiego

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Starym Mieście, pow. Konin, radny Kazimierz Wiatrowski ze Stronnictwa Ludowego powiedział w dyskusji:

„Stwierdzając, że Watykan prowadzi fałszywą grę, katolicka część społeczeństwa zrozumiała że papież nie działa w interesie wiary, a w interesie imperialistów. Tych co liczyli na zachód, spotkał zawód. Zrozumieliśmy, że naszym rzeczywistym przyjacielem jest tylko Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i masy pracujące całego świata, walczące o pokój.

Radny Stokowski w czasie dyskusji stwierdził, że świat kapitalistyczny broni swoich miliardowych majątków, a my Polacy należymy do świata postępu i sprawiedliwości. Dlatego dążymy do utrwalenia pokoju, który obronimy walcząc u boku Związku Radzieckiego. (jr)

Granica na Odrze i Nysie *warunkiem* odbudowy Niemiec

„Berliner Zeitung" o stosunkach z Polską

BERLIN (PAP). Nawiązując do pisma Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, „Berliner Zeitung" pisze w artykule wstępnym:

Uważamy za swój obowiązek właśnie obecnie uroczyście oświadczyć, że demokratyczne Niemcy, do których zwracą się Polska, rzeczywiście istnieją.

Granica na Odrze i Nysie uzasadniona jest po pierwsze układem międzynarodowym mocarstw alianckich. Po wtóre granice na Odrze i Nysie uzasadnia wojna zdobywcza, jaką prowadziły Niemcy przeciwko wschodowi. Polska ma prawo do strzeżenia swego terytorium drogą uzyskania lepszych możliwości obronnych i ma prawo do korzystniejszych warunków dla regeneracji swego osłabionego wojną organizmu narodowego. Po trzecie — kończy „Berliner Zeitung" — granica na Odrze i Nysie warunkuje możliwość odbudowy Niemiec.

List junaków SP do Prezydenta R.P.

WARSZAWA. Prezydent R. P. otrzymał następujące pismo:

„Dwory, 8 IX 1949 r.

Obywatelu Prezydencie, piszę ten list do Obywatela Prezydenta, chociaż się wstydzę, bo jestem synem małorolnego chłopa i niebardzo umiem pisać, ale jak umiem tak piszę, a resztę proszę mi wybaczyć. Gdy przyjechaliśmy do Oświęcimia, mieszkańcy miasta Oświęcimia przyjęli nas bardzo serdecznie i życzyli nam owocnej pracy nad odbudową Polski Ludowej. A my, junacy województwa rzeszowskiego, nie zawiedliśmy nadziei mieszkańców miasta Oświęcimia i nadziei naszego województwa w nas pokładanej. Każdy z nas rozumie dobrze, że naszą pracą odbudowujemy swoją Ojczyznę — Ojczyznę Socjalistyczną, w której nie ma miejsca dla kapitalistów i podżegaczy wojennych. Dlatego każdy z nas stara się, aby wydajność pracy była jak największa. Pracę naszą, zaplanowaną na dwa miesiące, zobowiązaliśmy się wykonać na 14 dni przed terminem, a wykonaliśmy na 24 dni przed terminem. Pracujemy koło Oświęcimia, koło miasta, w którym Niemcy zgładzili ze świata tysiące ludzi i pozostały tylko popioły i gruzy, a my junacy chcemy odbudować to, co hitlerowcy zniszczyli i odbudować swoją przyszłość. Oprócz tego wieleśmy się w brygadzie nauczyli i zrozumieliśmy, że Polska Ludowa i Kraje Demokracji Ludowej z ZSRR na czele, chcą, żeby chłop, robotnik i inteligent pracujący żył szczęśliwie, a szczęśliwie może żyć tylko w krajach demokratycznych. Zasyłamy Obywatelowi Prezydentowi serdeczne pozdrowienia z XI Brygady SP cała młodzież woj. rzeszowskiego.

Starszy Junak Dziedzic Józef
XI Brygada SP, I-szy Baon,
II-ga Kompania
Dwory, koło Oświęcimia."

Prezydent R. P. w odpowiedzi wystosował następujące pismo:

Starszy Junak Dziedzic Józef
XI Brygada SP, I-szy Baon,
II-ga Kompania
Dwory koło Oświęcimia.

„Dziękuję za nadesłane pozdrowienia i wyrażam uznanie wszystkim dzielnym junakom za ich pracę, wypełnianą z najwyższym zapałem i oddaniem.

Życzę Wam powodzenia w dalszej pracy i nauce dla dobra Rzeczpospolitej.

BOLESŁAW BIERUT."

Historia sztuki filmowej i filmów na wystawie w Poznaniu

Od paru dni w Pawilonie Komunikacyjnym na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich trwają gorączkowe prace. Montuje się atelier filmowe urządza się salę projekcyjną, przygotowuje się widownię, nakleja się fotografie z dziedziny szkolenia młodych filmowców, reżyserów, scenarzystów, artystów, techników, fotografie i rysunki z dziedziny technicznej itd. To młodzi uczniowie łódzkiej Wyższej Szkoły Filmowej przygotowują wystawę historii sztuki filmowej i powstawania filmów. Wystawę tę, pierwszą w Polsce, będzie już można oglądać w najbliższy poniedziałek, w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Szkół Artystycznych. Otwarta ona będzie przez cały tydzień od godz. 10 do zmroku.

Wystawą tą niewątpliwie zainteresują się wszyscy miłośnicy kina, którzy będą mogli zapoznać się nie tylko z procesem nakręcania filmu, ale z procesem udźwiękowienia go, a nawet nadawania mu barw naturalnych. (jp)

Zbrodniarze hitlerowscy b. generał SS Hildebrandt i Henze odpowiadają przed sądem w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). W Bydgoszczy rozpoczął się proces hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, Richarda Hildebrandta i Maxa Henze.

Odczytany w pierwszym dniu rozprawy akt oskarżenia zarzuca Hildebrandtowi udział w organizacji przestępczej sztafet ochronnych narodowo-socjalistycznej niemieckiej partii robotniczej (Schutzstaffeln der NSDAP). Hildebrandt uzyskał tam stopień SS-obergruppenfuehrera (co odpowiada randze generała).

W okresie okupacji Hildebrandt mianowany został wyższym dowódcą SS i policji na prowincję Gdańsk-Prusy Zachodnie, ponadto zaś sprawował tam urząd pełnomocnika komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny. Pełniąc te funkcje oskarżony brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród polskiej ludności cywilnej, a zwłaszcza spośród czynnych działaczy robotniczych i ludowych, przedstawicieli inteligencji i duchowieństwa oraz obywateli narodowości żydowskiej.

Eksterminację Polaków i Żydów przeprowadzał oskarżony drogą aresztowań i osadzania w obozach koncentracyjnych, przez masowe wysiedlania na roboty przymusowe do Rzeszy oraz na teren tzw. Generalnego Gubernatorstwa, przez przymusowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy w celu ich germanizacji, a wreszcie przez wynaradawianie Polaków i przywłaszczanie ich mienia.

Drugi z oskarżonych, Henze b. SS-brigadefuehrer, objął na polecenie Himmlera urząd prezydenta policji miasta Bydgoszczy, na którym to stanowisku brał udział w masowych zabójstwach polskiej ludności cywilnej w Bydgoszczy w pierwszych dniach września 1939 roku.

Poza kierowaniem zbrodniczą akcją policji hitlerowskiej na terenie Bydgoszczy, Henze w publicznym przemówieniu na rynku bydgoskim podżegał hitlerowców do kontynuowania mordowania Polaków. Skutkiem tego przemówienia było wzmożenie akcji mordowania ludności polskiej.

Oskarżony nie przyznaje się do udziału w morderstwach dokonywanych na mieszkańcach Bydgoszczy w pierwszych dniach okupacji. W Bydgoszczy organizował jakoby jedynie administrację policyjną. Winę za krwawą rzeź w Bydgoszczy oskarżony stara się przerzucić na Himmlera.

Henze zaprzecza także tak oczywistom faktom, jak np. treści i skutkom swego przemówienia na rynku bydgoskim.

Rozprawa trwa.

Spłata podatku gruntowego i FOR'u przebiegu pomyślnie

W realizacji podatku gruntowego i FOR województwo poznańskie wywiązuje się na ogół dobrze. Na wymiar podatku gruntowego w gotówce ponad 4 miliony złotych wpłynęło do dnia 1 bm. ponad 3,5 miliona złotych, co stanowi 88,6 procent. Pozostała kwota niezrealizowana — to przeważnie druga rata, której termin płatności upływa dopiero z dniem 1 listopada br.

Wymiar podatku gruntowego w zbożu ustalony na 155,079,552 kg zrealizowany został do dnia 1 bm. w wysokości 7,732,872 kg czyli 4,9 procent. Niskie wpływy w zbożu tłumaczy się trudnościami magazynowania go. Plan na miesiąc wrzesień został jednak wykonany. Należy również podkreślić, że zaległości podatku gruntowego z lat ubiegłych w gotówce uiszczono do 1 bm. w wysokości 31,9 procent, a w zbożu 7,9 procent. Reszta zaległości zostanie ściągnięta w drodze egzekucji.

Wymierzony w wysokości ponad 5,5 mil. zł FOR został do dnia 1 bm. zrealizowany w 45,5 procent — wpłynęło bowiem 2,5 miliona zł. (lc)

Ponad 1 miliard *pasażerów* przewiozły P.K.P.

Polskie Koleje Państwowe wykonały 3-letni plan przewozu pasażerów w dniu 10 października br.

Ogólna ilość przewiezionych pasażerów za cały okres wyraża się liczbą ponad 1 041 331 200.

35

Skrzydło DEDALA
Juliusz Żuławski

— Trzeba iść za nim — syknął pospiesznie Odrowąż, szukając wzrokiem wśród obecnych.

— Ale czy jesteś pewien, że to ten, Stefanie? — odezwał się Świtajło obojętnie.

— Gdybym nie wiedział, to bym nie mówił. Zderzyłem się z nim na ulicy przed chwilą. Niech dwóch z was przespaceruje się za nim. Prędko, bo go już nie znajdziecie.

Świtajło bez entuzjazmu zaaprobował polecenie kiwnięciem głowy i dwaj najmłodsi wybiegli z salonu.

— Czy jesteś pewien, że to ten? — powtórzył, gdy znowu usiedli. — W obecnej sytuacji nie wolno nam popełniać żadnych omyłek. Wszystko musi być bardzo celne i niezawodne...

— Widziałem go wtedy zupełnie dokładnie przez okno na półpiętrze. Czy mam to wam jeszcze raz opowiedzieć? Olczak stał w bramie przy Chmielnej, ja zostałem na schodach. Ten człowiek wyszedł z podwórza i zbliżył się do Olczaka z tyłu. Usłyszałem wystrzał i zobaczyłem, jak uciekał podwórzem, wlokąc trupa na plecach. Bo ulicą zbliżali się esesmani. Musiałem tak samo uciekać ja i on. Ale znam go. Widywałem go przed wojną w towarzystwie mego dawnego przyjaciela. Wiem o nim tyle, co potrzeba. Wybitny działacz komunistyczny. Jeździł do Moskwy i do Hiszpanii. Nazywa się Ignacy Ziemba. Czy ci to nie wystarcza, to wszytko? — stanął o krok przed siedzącym Świtajłą.

— No... ten Olczak nie był nasz człowiek. Wiele mu brakowało. W pewnych sytuacjach byłby może naszym wrogiem nawet... Jak tylu innych z Armii Krajowej... Tak... Sądzę, że zbyt wiele mu brakowało, żebyśmy mieli obarczać się grzechem zwykłego pragnienia zemsty...

— A że w tym wypadku zabójca jest komunistą, to nic dla ciebie nie znaczy?

— Wiesz dobrze, Stefanie, że całe życie poświęciłem zwalczaniu tego najgroźniejszego i najbardziej niszczącego zła na ziemi...

— Wiem. Ale w tym wypadku chodzi o konkretne postanowienie w sprawie konkretnego człowieka.

— Każdego konkretnego człowieka chciałbym widzieć w szeregach, które zwalczają zło...

Odrowąż się żachnął: — Przecież nie będziesz próbował nawracać Ignacego Ziembę!

— Każdego człowieka pragnąłbym widzieć w szeregach zwalczających zło — powtórzył z coraz bardziej nieruchomą twarzą dawny prezes Sodalicji Mariańskiej, — jeśli jednak w szczególnym wypadku jest to niemożliwe...

— Załatwione — sięgnął Odrowąż po leżący na stole kapelusz. — Trzeba go zastrzelić. Mogłeś zgodzić się ze mną od razu.

— Trzeba zrobić wszystko, aby uchronić przed tym człowiekiem nasze trudne zadania i cele — poprawił go Świtajło i wsunął ręce w rękawy gestem zakonnika.

Dwaj wysłani przedtem nie od razu znaleźli tego, którego mieli śledzić. Ulica była pełna ludzi, lecz widzianego z okna kształtu ramion i koloru kapelusza brakowało. Młodzieniec zmarkotniał zrazu. — Tam! — ucieszył się jeden z nich nagle. — Wychodzi z tamtej kamienicy. Dziewiąty numer domu. Zapamiętaj.

— Nie widzę — odszepnął drugi, z bezgrzesznymi oczyma chłopca, bawiącego się w Indian. — Myślisz, że to ten w jasnej marynarce?

— Ależ nie! Tamten tam, w szarym kapeluszu. O, przystanął i poprawia ręką kapelusz. Poszedł dalej. Idzie coraz szybciej...

Ignacy Ziemba przystanął i poprawił kapelusz. Był to znak dla towarzyszy spod dziewiątego, że za rogiem czeka już na nich samochód. On sam jednak minął czarnego Fiata obojętnie i poszedł dalej. Zaczął iść coraz szybciej. Trzeba było zdążyć z zawiadomieniem innych o tym co ich dziś czekało. Na placu Mariackim wskoczył w przejeżdżający tramwaj, który poniósł go, skrzypiąc i dzwoniąc, jak karuzela.

Dwaj młodzi ludzie znowu stracili go z oczu. Ale znamy już dom, do którego zaszedł po drodze... Żona dozorcy gadała, że bywa tu codziennie — pocieszali się wracając, gdy rozglądanie się po placu i zaułkach przyległych nie zdało się na nic.

Tymczasem Ziemba wysiadł przy końcowych numerach ulicy Długiej i zaczął piąć się po schodach, już po chwili mocno zadyszany. Kłucie między żebrami dusiło oddech, jak coraz ciaśniejsza obręcz. — Coś z tym sercem naprawdę niedobrze — pokręcił głową, opierając się o poręcz. — A ileż to jeszcze tego przede mną! Spojrzał z dołu na odkryte piętra klatki schodowej, i pomyślał o tym wszystkim, co trzeba zrobić dziś wieczorem i jutro, i za rok, i jeszcze później. Zerknął poprzez swe silne ramiona wstecz: niepełne jedno piętro i pięćdziesiąt lat życia. — Nie przypuszczałem, że zdążę doczekać się choroby serca, że mogę umrzeć po prostu na serce — uśmiechnął się sam do siebie i w tym uśmiechu, niewidzianym przez nikogo, twardy rysunek twarzy złagodniał przelotnie. — Umrzeć na serce! Byłoby to doprawdy dziwne.

Gdy miał lat jedenaście, kula carskiego żandarma przebiła mu udo wśród tłumu robotniczego w Łodzi, tuż obok ojca, wąsatego tkacza, który niósł sztandar i wraz z innymi rzucał groźne okrzyki. Chłopak leżał potem długo w gorączce, z zakażeniem krwi, bliski śmierci. Ściany parterowej izdebki osnuwały wilgoć i pająki, młodsze rodzeństwo popłakiwało z głodu. Wieczorami matka wracała z pracy, chwiejąc się na nogach, a ojciec siedział za popękanym stołem coraz pochmurniejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Od drogi trzeba zaczynać...

Zdawało się, że podróż będzie nudna. Jakąż bowiem może być atrakcją zwiedzanie szos i poznawanie pracy drogowców, tłukących kamienie przy drogach? Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że po ziemi chodzą ludzie dosłownie rozmiłowani w szosach, że znają każdy odcinek powierzonej ich opiece drogi, że pielęgnują je z taką samą troskliwością, z jaką ogrodnik czuwa nad swym sadem. Dopiero bliskie zetknięcie się z ludźmi poszczególnych zawodów budzi w nas ciekawość, podziw i szacunek.

Samochód skręcił w bok i wjechał na brukowaną drogę, prowadzącą przez sosnowy las. Ledwo przetoczyliśmy się przez lśniące węże szyn, kamienny szlak nabrał barwy ugru. Wiatr nie zmiótł jeszcze piasku z co dopiero ubitych kamieni. Kilkadziesiąt metrów dalej pracowali brukarze. Wysiedliśmy.

Wojewoda rozejrzał się wokoło. — Znam dobrze to miejsce — powiedział — o, tu z boku widać jeszcze ślady dawnego duktu, po którym rolnicy mogli jeździć tylko w cztery konie. Ile naklęli przytem, ile potu wylewały z siebie biedne szkapiny i ile batów oberwały zanim przedarły się przez piach lub błoto — o tym panowie nie macie najmniejszego pojęcia.

— Tam leży mała wieś — wskazał ręką — o której nikt z was nie słyszał i w której nie był. Co tu zresztą wiele mówić — łatwiej z Poznania dojechać do Paryża, aniżeli do tej wsi. Na szczęście czasy się zmieniają — będziemy do wsi jeździć samochodem.

— I to wkrótce — dodał naczelnik wojewódzkiego Wydziału Drogowego. Odcinek ten wynosi zaledwie 5 km. Dotychczas wybrukowano przeszło półtora kilometra, a droga — proszę spojrzeć — prosta jak strzała, obramowana rowami, poprzecinana spustami. Buduje się ją z subwencji Rady Państwa, Min. Komunikacji i Dyrekcji Lasów Państwowych. Gmina dała szarwark. Czy wiecie co to znaczy? To połowa kosztów budowy. Trudno wprost wyobrazić sobie, jak wiele dają rolnicy, by wreszcie uzyskać łączność ze światem.

— Wszystko się wróci — wtrąca z boku stojący rolnik. Od drogi trzeba zaczynać. Po niej przywędrują na wieś elektrycy i przeciągną przewody, pocztowcy dołączą telefon, radiowcy zainstalują głośniki. Bita droga, to jak brama, przez którą do wsi dociera listonosz, lekarz, akuszerka, teatr i pomoc w czasie żniw. Bez dróg nie ma kultury, bo kultura — proszę panów — coraz bardziej korzysta ze samochodów, a jeździć nimi można tylko na szosach.

Trafność tej uwagi uzewnętrznia się w naszym lśniącym Chevrolecie.

*

Jedziemy dalej, by przekonać się, że budowa tej drogi to tylko maleńki wycinek z ogromu podobnych robót, prowadzonych w naszym województwie. Śpieszymy się, odrabiamy zaległości z okresu przedwojennego i okupacyjnego, zdając sobie w pełni sprawę, że sieć doskonale utrzymanych szos wzmacnia naszą gospodarkę, podnosi poziom kultury kraju decyduje o jego obronności. Drogi zbliżają wieś do miasta i zacierają ostre różnice, uwidaczniające się w sposobach życia mieszkańców miast i wsi. Dobre drogi, to oszczędność sił, opon i motorów samochodowych. I dlatego nie szczędzimy środków

Dywanik smołowcowy, któ rym pokrywamy szosy lepszy jest od asfaltu

na odnowę, przebudowę i budowę coraz większych odcinków. W samych tylko budżetach powiatowych przeznaczono na te cele w roku 1945 — 22 mil. zł; w roku 1946 — 89,1 mil. zł; w roku 1947 — 290,3 mil. zł a w roku obecnym — 1.231 mil. zł.

Za takie sumy można oczywiście zrobić sporo. W roku 1945 w Wielkopolsce wybudowano, odnowiono względnie przebudowano ogółem 31 km dróg, rok później — 267 km, w roku 1947 — 439 km, a w ub. roku 668 km. Plan robót drogowych na rok bież. przewiduje wykonanie takich samych robót na łącznej długości — 825 km. Na pochwałę drogowcom trzeba zaznaczyć, że do dnia 1 września zaplanowane prace wykonano w 62%.

*

Samochód nasz sunie lekko i bez wstrząsów na wspaniałej nawierzchni. W Olszowej bałagan nie do opisania. Zerwany bruk legł w kopcach pod opłotkami. Na obszernym placu przed kościołem zainstalowano całą fabrykę: ogromne tłuczkarki mechaniczne, przesiewacze, mieszarki, góry piasku, grysu, beczek ze smołą i kamienia kostkowego... Drogowcy uwijają się jak mrówki na olbrzymim mrowisku. W środku wioski metaliczny brzęk ubijaczy wydzwania rytm śpiesznej pracy. Brukarze wykładają bruk kostką. Olszowa, tonąca dotychczas w błocie, zdobywa reprezentacyjną ulicę, godną samej stolicy.

Ale olszowianie nie potrafią tego docenić. Stoją bezczynnie w obejściach i patrzą. Do udzielenia drogowcom pomocy nie można ich namówić. Nie chcą nawet dobrze zarobić przy zwożeniu materiałów. Jedyna to zapewne wieś w Wielkopolsce, której mieszkańcy w tak niespołeczny sposób odnoszą się do dobrodziejstw, wprowadzających rewolucyjne wprost zmiany w dotychczasowym charakterze gromady.

W każdym roku poszerzamy dziesiątki kilometrów dróg

Wszędzie indziej jest inaczej. Rolnicy nie czekają, wysyłają do władz delegacje i nie proszą, lecz domagają się podjęcia robót, stawiając do dyspozycji zarządów drogowych nie tylko własne dłonie i sprzężaj, lecz również własne fundusze. Tacy rolnicy pojęli już znaczenie utrzymywania ścisłej łączności z całym krajem, a to jest najważniejszy krok w kierunku postępu.

Tadeusz Pasikowski

MŁODZIEŻ WIELKOPOLSKA
bierze czynny udział
w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni POLSKO-RADZIECKIEJ

Wspólnie przelana krew młodzieży polskiej i radzieckiej w walce z faszyzmem, wspólna walka przeciwko imperializmowi w obronie pokoju, wspólny wysiłek budowy nowego jutra — stworzył wieczne fundamenty przyjaźni między młodzieżą polską i radziecką. Toteż w miesiącu pogłębienia przyjaźni między oboma narodami młodzież polska szczególnie wielką wagę przywiązuje do jego obchodu.

Związek Młodzieży Polskiej na terenie naszego województwa bierze bardzo żywy udział we wszystkich pracach Komitetów Organizacyjnych. Udział ten objawia się w ścisłym powiązaniu pracy z TPPR dla zakładania nowych kół towarzystwa przyjaźni na odcinku młodzieżowym w fabrykach, na wsiach i w szkołach średnich.

Na terenie województwa poznańskiego odbędzie się około 3.500 zebrań kół ZMP poświęconych tematyce przyjaźni i jej znaczenia. Młodzież roztoczy specjalną opiekę nad grobami żołnierzy Armii Radzieckiej na swoim terenie. Na wszystkich szczeblach organizacji odbędzie się konkurs na gazetki ścienne o tematyce związanej z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wszystkie koła zorganizują w ramach własnych wieczory świetlicowe poświęcone rocznicy założenia Komsomołu (29. X.) i „32 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej".

Na przykładzie bohaterskiej i ofiarnej pracy Komsomołu ZMP będzie wychowywać i uczyć masy młodzieży polskiej prawdziwego patriotyzmu, ukochania wolności, ofiarności w pracy, będziemy pokazywać całej młodzieży dorobek i rolę młodzieży radzieckiej kierowanej wielką ideą marksizmu — leninizmu.

Zenon Piłat
Członek Zarządu Woj. ZMP

Rodzina
w społeczeństwie socjalistycznym

Wśród wielu ludzi pokutuje jeszcze mniemanie, że ustrój socjalistyczny wpływa ujemnie na instytucję rodziny. Jak to przedstawia się w rzeczywistości, możemy przekonać się na przykładzie Związku Radzieckiego, gdzie ustrój socjalistyczny istnieje już od przeszło trzydziestu lat.

W społeczeństwie burżuazyjnym charakter życia rodzinnego jest różny w poszczególnych klasach społeczeństwa. Rodzina ma tam charakter wyraźnie klasowy, inny w środowisku kapitalistów inny w klasie robotniczej.

W rodzinie burżuazyjnej panuje kult własności. Po mistrzowsku oddali ducha takiej rodziny Balzak w swej „Komedii ludzkiej", John Galsworthy w "Sadze rodu Forsytów", Emil Zola w licznych utworach. Tradycją rodzin burżuazyjnych jest zawieranie małżeństw dla pieniędzy i to zarówno w sferze wielkich kapitalistów, jak drobnomieszczańskiej i chłopskiej. Kandydat na małżonka, czy kandydatka na żonę oceniany jest w zależności od majątku, jaki posiada, a rodzice, wykorzystując swe prawa pozbawienia dzieci spadku, zmuszają je często do wstępowania w związki ślubne z człowiekiem niekochanym lecz bogatym.

Brak równości między stanowiskiem kobiety i mężczyzny w małżeństwie jest zjawiskiem nieuniknionym w związku ślubnym, opartym na poczuciu własności. Szczególnie ostro występuje to w środowisku chłopskim, gdzie kobieta jest istotą pozbawioną wszelkich praw, zahukaną, zmęczoną nadmierną pracą.

Nieco inny charakter ma w społeczeństwie klasowym i kapitalistycznym rodzina proletariacka. W środowisku tym częściej zdarzają się małżeństwa zawarte nie dla interesu, a z miłości, spojone wspólną pracą, koleżeńską solidarnością. Fakt, że kobieta w rodzinie proletariackiej pracuje na równi z mężczyzną stwarza podstawy ekonomiczne dla wyższej formy rodziny i zmiany wzajemnego stosunku mężczyzny i kobiety w małżeństwie.

Jednakże ta forma rodziny nie może rozwijać się w warunkach ustroju kapitalistycznego, ponieważ kapitał wyzyskujący proletariat skazuje go na pracę ponad siły, na głodową egzystencję i masowe bezrobocie, co wpływa destrukcyjnie na współżycie rodziny proletariackiej. W warunkach kapitalistycznych rodzina proletariacka zmuszona jest z trudem walczyć o byt, walczyć z nędzą, bezrobociem i demoralizującym wpływem społeczeństwa burżuazyjnego. W takiej samej sytuacji znajduje się w ustroju kapitalistycznym również i rodzina inteligencji pracującej, która żyje stale pod groźbą bezrobocia i biedy.

W społeczeństwie kapitalistycznym coraz bardziej zaznacza się kryzys i rozkład rodziny. Wyraźnym tego dowodem jest zastraszająca ilość rozwodów w krajach kapitalizmu, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie rozwód nabrał cech tragedii społecznej. (Na trzy małżeństwa przypada jeden rozwód).

Nietrwałość rodziny w antagonistycznym społeczeństwie klasowym wynika przede wszystkim z braku społecznego równouprawnienia obu płci, co jest charakterystyczne dla wszystkich form życia rodzinnego, opierającego się na poczuciu własności. W różnych stadiach rozwoju społeczeństwa zmieniały się też i formy nierówności społecznej kobiety, lecz samo zjawisko pozostało — uświęcone religią, uznane przez państwo i prawo, posiadające moc wielowiekowej tradycji.

Jedynie gruntowna zmiana podstaw gospodarczych społeczeństwa może zmienić wzajemny stosunek między mężczyzną i kobietą, uczynić go prawdziwie ludzkim. Świadkami tego jesteśmy w pierwszym państwie socjalistycznym na świecie, w Związku Radzieckim. Zmiany ustroju zmieniły tam jednocześnie i charakter rodziny. Kobieta zdobyła pełne równouprawnienie, a rodzina radziecka wyzwoliła się spod wpływu poczucia własności osobistej, które paczy jej charakter w ustroju kapitalistycznym.

Podstawą dobrobytu rodziny radzieckiej jest wyłącznie praca członków tej rodziny — czy będzie to rodzina robotnika, chłopa, czy inteligenta. Olbrzymia większość kobiet radzieckich na równi ze swymi mężami przyczynia się swą pracą do dobrobytu rodziny i całego społeczeństwa. Nie mogło to pozostać bez wpływu na układ wzajemnych stosunków w małżeństwie.

Brak podstaw materialnych wśród szerokich mas ludowych, wieczny strach przed bezrobociem wśród proletariatu i inteligencji pracującej, brak perspektyw wśród młodzieży pracującej, chęć nierozdrabiania majątku w sferach bogatych — wszystko to wpływa na zmniejszenie ilości dzieci w rodzinach, żyjących w ustroju kapitalistycznym. Brak ochrony macierzyństwa w biedniejszych klasach społeczeństwa, brak bezpłatnej pomocy lekarskiej, złe odżywianie pociągają za sobą ogromny wzrost śmiertelności wśród dzieci. Rodzina radziecka nie zna groźby bezrobocia, matka i dziecko korzystają z pełnej opieki państwa i względy te wpływają na wzrost przyrostu ludności i na zmniejszenie śmiertelności wśród dzieci, która za czasów carskich — szczególnie na wsi — przybierała rozmiary katastrofalne.

Rodzina radziecka rozwija się na tych samych zasadach, na jakich rozwija się całe społeczeństwo radzieckie — na zasadach koleżeńskiej współpracy i wzajemnej pomocy ludzi, wyzwolonych spod ucisku klasowego.

Najważniejszym zadaniem rodziny radzieckiej jest wychowywanie dzieci na przyszłych budowniczych komunizmu. Wielka ilość żłobków i przedszkoli, organizacje szkolne i młodzieżowe dopomagają w wychowaniu dzieci. Niemniej jednak główną rolę wychowawczą spełnia rodzina. Rodzina radziecka nie zna tak często spotykanego w społeczeństwie burżuazyjnym — problemu „ojców i dzieci". Starsze i młodsze pokolenie żyje tymi samymi ideami, łączą je wspólne zainteresowania. Wpływa to w ogromnym stopniu na zbliżenie duchowe rodziców i dzieci oraz męża i żony i stanowi główną podstawę trwałości rodziny w Związku Radzieckim.

Zasadnicze zmiany, jakie wprowadza do życia rodziny ustrój socjalistyczny prowadzą stopniowo do likwidacji, starych przeżytków, a współżycie małżonków opiera się coraz bardziej na całkowitej równości, obopólnym zaufaniu i szacunku. Jednakże nawet przy tak najpoważniejszym stosunku do kwestii małżeństwa i rodziny, istnieją przecież wypadki, kiedy współżycie małżonków staje się niemożliwością i rozwód jest konieczny. W Związku Radzieckim i w tym wypadku kobieta i mężczyzna mają równe prawa. Nie oznacza to bynajmniej całkowitej swobody w uzyskiwaniu rozwodu. Ustawodawstwo radzieckie zezwala na udzielanie rozwodu tylko dla istotnie ważnych powodów, stwierdzonych sądownie. Najważniejszym z powodów przemawiających przeciwko udzieleniu rozwodu jest dobro dzieci. Społeczeństwo radzieckie nie stosuje pobłażliwości wobec mężczyzn i kobiet, którzy dla błahych powodów chcą rozbić rodzinę.

Pełen odpowiedzialności obywatelskiej wzajemny stosunek żony, męża i dzieci, wspólnota duchowa starszego i młodszego pokolenia — oto zasadnicze cechy rodziny radzieckiej.

Brzmi to może trochę sucho i nasuwa pytanie — jaką rolę odgrywa miłość w pożyciu małżeńskim i rodzinnym obywateli radzieckich. Odpowiedź na to daje nam młody pisarz radziecki Wasyli Ażajew w powieści „Daleko od Moskwy". Jeden z bohaterów powieści, inżynier Beridze mówi: „I ty zapewne nieraz słyszałeś zdanie: „Ci dzisiejsi ludzie nie umieją po ludzku kochać". To nieprawda, my potrafimy kochać! Tylko że nie umieramy z miłości! Miłość czyni nas silniejszymi i lepszymi!". J. C.

Z entuzjazmem przystępują ROLNICY do kontraktacji

Tegoroczna odstawa trzody chlewnej w powiecie czarnkowskim wynosiła 5032 sztuki, co w stosunku do zaplanowanych 4400 sztuk stanowi 114%. Kontraktacja trzody chlewnej na rok 1950 przedstawia się jeszcze korzystniej.

Na I kwartał 1950 zakontraktowano już 2175 sztuk, pokrywając plan w 102%, przy czym na wyróżnienie w akcji zasługują gminy Rosko i Drawsko. Nie wypełniła natomiast dostatecznie swych zobowiązań gmina Czarnków. Również w całej pełni trwa akcja kontraktacyjna na kwartał II, w którym zaplanowano odstawić 2344 sztuki, nie licząc bekonów. Komisja Koordynacyjna akcji „H" na ostatnim swym zebraniu uchwaliła zakończyć kontraktację już w końcu listopada, tj. 30 dni przed terminem.

Chłopi — szczególnie parcelanci — oświadczają, że kontraktacja żywca dałaby jeszcze lepsze wyniki, gdyby udostępniono im uzyskanie budulca, na remont i budowę chlewów.

Nie gorzej przedstawia się kontraktacja płodów roślinnych, która trafiła nareszcie do przekonania rolników-plantatorów, jako korzystna i opłacalna. Buraków cukrowych zakontraktowano w tym roku 137%, lnu 132%, a konopi 155% w stosunku do zaprojektowanych obszarów. Tegoroczna zwyżka daje gwarancję, że akcja ta znajdzie jeszcze więcej zwolenników w roku przyszłym. (S)

Musi się znaleźć lokal
na przedszkole TPD we Wrześni

Walne zebranie Oddziału TPD przyjęło jednogłośnie plan pracy na najbliższą przyszłość. Przewiduje się założenie 3. oddziałowego przedszkola we Wrześni, 3 przedszkoli wiejskich, 1 świetlicy dworcowej oraz wysłanie na kolonie i półkolonie przeszło 600 dzieci robotniczych i chłopskich. Poza tym postanowiono podnieść liczbę członków TPD do jednego tysiąca.

Śmiałe plany Oddziału wrzesińskiego mają pełną szansę ich zrealizowania, jeśli społeczeństwo i władze miejscowe udzielą Towarzystwu potrzebnej pomocy. Z pomocą tą w przeszłości bywało różnie. Dawny zarząd TPD od roku starał się o przydzielenie odpowiedniego lokalu na przedszkole miejskie. Miejscowe czynniki przyrzekały i — niestety — na przyrzeczeniach się kończyło.

Trudno przypuszczać, aby we Wrześni nie było odpowiedniego lokalu na przedszkole TPD!

Oddział posiada kompletne urządzenie które spoczywa w magazynie. Wielka ilość dzieci w wieku przedszkolnym nie może znaleźć odpowiedniego wychowania i opieki dlatego tylko, że miejscowe władze nie potrafią przydzielić lokalu. Ten stan nie może być absolutnie dłużej tolerowany. Wymaga tego dobro dzieci wrzesińskich. (j. w.)

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ramach akcji odczytowej organizowanej przez ORZZ odbyły się ostatnio odczyty o Zw. Radzieckim w majątku Góra, w Polskich Zakładach Futrzanych w Poznaniu, oraz Pow. Radach Zw. Zaw. w Chodzieży, Ostrowie, Zielonej Górze i Gnieźnie. Zespół Żywego Słowa Insp. Kulturalno-Oświatowego SWO „Czytelnik" wystąpił w dniu 18 bm. w Deszcznie.

*

Zarząd Wojew. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w dniu 23 bm. **wyjazd artystów Cyrku nr 2 do wsi Młodawsko** w powiecie szamotulskim. Odbędzie się tam przedstawienie dla miejscowej ludności, organizowane bezinteresownie przez pracowników i dyrekcję cyrku w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni.

*

Odczyt pt. **„Prehistoria ZSRR"** wygłosi **dzisiaj** o godz. 18 w sali PTPN w Poznaniu przy ul. Mielżyńskiego 26 **dr Witold Hensel.**

Prasa radziecka w hołdzie Fryderykowi CHOPINOWI

W setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, prasa radziecka poświęciła specjalne artykuły, omawiające twórczość naszego genialnego artysty. „Prawda" m. in. pisze: „Naród radziecki kocha muzykę Chopina za jej piękno natchnione za bogactwo wyrazu uczuć, za to, że pomaga lepiej poznać czołową kulturę zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego. Rosyjscy muzycy nie tylko zachwycają się twórczością Chopina, lecz występują jako aktywni jej propagatorzy. Pianistom radzieckim obcą jest salonowa maniera interpretacji utworów Chopina. Jest on dla nich wykładnikiem wielkiej idei i dlatego pianiści nasi pragną wyrazić aktywność, siłę życiową i ludowość sztuki Chopina".

„Izwiestia" pisze: „Wielka rewolucja listopadowa odkryła szerokie perspektywy dla uznania twórczości Chopina. Nigdy jeszcze Chopina nie grano tak powszechnie, nigdy o nim nie pisano tak wiele, nigdy muzyki jego nie studiowano tak głęboko, jak w epoce radzieckiej. Wykonywanie utworów Chopina w ZSRR osiągnęło niebywały dawniej rozmach, począwszy od niższych ogniw twórczości do najwyższych osiągnięć radzieckich laureatów krajowych i międzynarodowych konkursów. (b)

Nie zabraknie budowniczych nowoczesnych osiedli wiejskich

Problem odbudowy wsi jest w tej chwili zagadnieniem czołowym naszej gospodarki planowej. Chodzi bowiem o to, by odbudowa była racjonalna, według najlepszych wymogów techniki oraz potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych ludności wiejskiej. Dla odbudowy takiej właśnie nowoczesnej wsi szkoli się specjalne kadry instruktorów budownictwa wiejskiego, rekrutujących się z ludzi wsi i pragnących dla wsi pracować.

Szkolenie instruktorów budownictwa wiejskiego trwa we wszystkich województwach. W Poznaniu współdziała w tej akcji z Ministerstwem Budownictwa oraz Wydziałem Bud. Urzędu Wojewódzkiego — Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który szkoli nowe zastępy fachowców nie tylko dla warsztatów rzemieślniczych indywidualnych, ale i dla przemysłu państwowego, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczości.

Z Poznania wyszedł w teren pierwszy w Polsce zastęp instruktorów budownictwa wiejskiego z początkiem bieżącego roku. W tej chwili odbywają się w Poznaniu kursy I i II stopnia dla instruktorów budownictwa wiejskiego. Ogólna liczba słuchaczy wynosi ponad 100 w tym 42 słuchaczy na kursie pierwszego stopnia. Kursiści umieszczeni zostali w bursie zakładu z uwagi na to, że zakład przywiązuje duże znaczenie do problemów wychowawczych oraz do spraw społecznych. (lc)

8 000 junaków SP pomaga przy wykopkach

Junacy i junaczki hufców „Służba Polsce" biorą masowy udział w akcji wykopków ziemniaków na terenie całego województwa poznańskiego. Pomagają oni na majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz w tych gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów, których synowie są w brygadach „SP" lub w wojsku.

Obecnie wg meldunków napływających z komend powiatowych w całym województwie przy akcji wykopków pracuje ponad 8 000 młodzieży „SP". Doceniając znaczenie akcji młodzież pracuje chętnie o czym świadczą liczne podziękowania napływające do Komendy Woj. w Poznaniu. (lc)

Konkurs SP na ognisko junackie

Komenda Wojewódzka P. O. „SP" w Poznaniu doceniając znaczenie pracy kulturalno-oświatowej w terenie z uwzględnieniem strony propagandowej i agitacyjnej ogłosiła konkurs na najlepiej opracowane ognisko junackie dla hufców wiejskich. Temat ogniska może być dowolny. W instrukcji jednak zalecono wykorzystanie tematów: Festiwal i Kongres SFMD w Budapeszcie, junacy w brygadzie, junacy w pracach trzydniowych, praca szkoleniowa, walka o pokój, życie wsi produkcyjnej, wieś i miasto (życie młodzieży) oraz ZMP i „SP" w pracy dla Polski.

Za najlepiej opracowany temat Komenda Wojewódzka przeznacza trzy nagrody w wysokości: 10 000 zł, 5 000 zł, i 3 000 zł oraz 7 nagród pocieszenia w postaci książek. Termin nadsyłania prac ustalono do dnia 10 listopada br. (lc)

Świat na opak!

Kiedy w czerwcu wyglądaliśmy słońca — lało! Kiedy nadszedł czas jesiennych siewów i wykopków i przydał by się deszcz — na błękicie ani śladu chmurki!

Polska złota... zdawało by się — jesień, bo pożółkłe liście coraz obficiej padają z drzew, ale i tu znów przekorna natura każe niektórym drzewom kwitnąć i owocować po raz drugi w roku, tak, jakby to była wiosna!

Onegdaj do redakcji „Głosu" nadeszła paczka, w której znaleźliśmy gałązkę jabłoni z trzema dość dużymi już jabłuszkami. Paczkę przysłało kierownictwo internatu gimnazjalnego w Strzelnie — Klasztornym, pow. Mogilno, w którego ogrodzie jabłoń po raz drugi w tym roku zakwitła i owocowała.

Natura płata nam figle. (u)

Krowa — rekordzistka na pokazie hodowlanym w Wolsztynie

Pierwszy powojenny pokaz hodowlany, który odbył się w dniu 15 bm. wykazał, że powiat wolsztyńsko - babimojski dysponuje najlepszymi okazami, tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym.

Na targowisko w Wolsztynie spędzono: 42 buhaje, 21 krów, 11 knurów, 8 macior i 2 tuczniki. Poza tym 22 klacze (w tym 15 premiowanych) oraz 8 źrebaków (w tym 6 premiowanych). W wyniku przeprowadzonej klasyfikacji przez komisję, wypłacono hodowcom premie w ogólnej wysokości 260 tys. zł. Za hodowlę buhajów premię otrzymali: B. Strzyżewski ze Śreniawy, Soczewica z Ciosańca, P. Tomys z Chobienic oraz W. Tomiak z Goździna i cały szereg innych. Wyróżnieni zostali specjalnie trzej hodowcy knurów wielkiej rasy białej - angielskiej: Badyna z Niałka Wielkiego Sz. Miśko z Kębłowa i prezes Gminnego Związku S. Ch. z Jabłonny — Furmaniak.

Poza pokazem odbyło się premiowanie klaczy. Pierwszą nagrodę w kwocie 20 000 zł uzyskał Rabieżyński z Kaszczorów za najlepszą rodzinę końską. Na szczególną uwagę zasługiwał piękny tucznik wyhodowany w PGR Dąbrowa Nowa. Tucznik, 2-latek o wadze 460 kg ma dzienny przyrost 1,5 kg. Drugim takim okazem była krowa-rekordzistka, własność St. Siputa z Siedlec, gospodarującego na 1,5 ha. W czasie 5 miesięcy otrzymał on od niej 2313 l mleka.

Pokaz ten cieszył się dużą frekwencją rolników i robotników rolnych PGR z powiatu oraz młodzieży szkolnej. (trz)

Świetlica Ligi Kobiet ośrodkiem kultury we Wschowie

Członkinie Ligi Kobiet we Wschowie pragną, aby ich świetlica stała się ośrodkiem kulturalnym miasta. Świetlica ta jest co prawda skromna jeszcze i brak jej niektórych podstawowych urządzeń. Członkinie L. K. pragnęłyby mieć w swej świetlicy: radio, bibliotekę, gry świetlicowe itp.

Mimo tych braków jednak świetlica przejawia ożywioną działalność, odbywają się tu odczyty i pogadanki i gromadzą się zespoły dobrego czytania. Organizuje się również chór i kółko sceniczne, co da bardzo pożądaną kulturalną rozrywkę.

Słuszna ambicja członkiń L. K. uczynienia ze swej świetlicy ośrodka kultury winna się spotkać z poparciem całego społeczeństwa. Zarząd Wojew. L. K. obiecał pomoc. (wjc)

Sprawni ORMO-wcy ujęli złodzieja

W odwiedziny do ciotki w Zaborowie, pow. Wolsztyn, przybył z Poznania Franciszek Kufel podając się za urlopowanego z K. B. W. Ale nie ograniczył się do samej wizyty lecz skradł rolnikowi-parcelantowi Wł. Hampli 21 500 zł, które ten miał przeznaczone na spłatę FOR-u.

Śledztwo w tej sprawie prowadzili funkcjonariusze ORMO i stwierdzili, że Kufel skradł także 4 zegarki — własność Władysława Gierlicha. Sprawca kradzieży został ujęty i oddany w ręce MO. (trz)

CZYN POKOJOWY pracowników PDT

Pracownicy PDT w Lesznie postanowili powiększyć poszczególne działy sprzedaży, a przede wszystkim dział gospodarczy, uważając ten wysiłek za swój czyn pokojowy. Zobowiązali się oni wszelkie związane z tym prace wykonać we własnym zakresie, celem uzyskania jak największych oszczędności. W wyniku tego postanowienia urządzono dział gospodarczy, wyposażając go w sprzęty kuchenne, naczynia, garnki, radioaparaty, zabawki i inne. Dział ten mieści się w osobnym lokalu, co jest znacznym udogodnieniem dla kupujących. (am)

OSP w Topoli Małej buduje świetlicę

W gromadzie Topola Mała pod Ostrowem buduje się, jak na stosunki wiejskie, wspaniały gmach. Dowiadujemy się, że ma to być remiza i świetlica Ochotniczej Straży Pożarnej. Straż ta już przed wojną rozwijała się dobrze pod względem organizacyjnym i gospodarczym.

Pod tym samym kierownictwem prezesa Antoniego Górskiego O.S.P. w Topoli Małej rozwinęła swoją działalność po wojnie. Sprawiono własnym kosztem pompę motorową z kilkaset metrami węży, następnie samochód półciężarowy, który sami członkowie straży przebudowali na piękny wóz strażacki. Sprzętu tego może im pozazdrościć niejedna Straż Pożarna z miasta.

Obecnie widzimy niezwykły wprost wyczyn strażaków topolskich, budujących własnymi siłami i własnym kosztem naprawdę piękny gmach, który będzie ozdobą całej wioski. Z urządzeń tego gmachu m. in. dużej sali świetlicowej ,której brak dotkliwie odczuwano, niewątpliwie korzystać będą wszystkie inne organizacje społeczne w Topoli Małej. Zarządowi O. S. P. i jej członkom należy pogratulować tak wspaniałych sukcesów. (md)

Tydzień Zdrowia w Lesznie

Tegoroczny Tydzień Zdrowia w Lesznie nacechowany był troską o zdrowie matki i dziecka. W związku z tym odbyło się kilka imprez o znaczeniu propagandowym i kulturalnym, organizowanych przez PCK.

Na pomysłowej wystawie zwiedzający oglądali sprzęt i środki konieczne dla utrzymania czystości higieny i pielęgnacji dziecka do lat 3. Oprócz tego urządzono kiosk z różnymi broszurami i czasopismami z dziedziny zdrowotności i higieny. Wygłoszono ciekawe pogadanki na temat opieki nad matką i dzieckiem. Do najdalszych gromad w terenie wyjeżdżały ekipy sanitarne udzielając na miejscu pomocy.

W Tygodniu Zdrowia zakończyły się także 2-miesięczne kursy ratowniczo-sanitarne dla młodzieży szkolnej należącej do kół PCK. (am)

Sprawa zwalczania chorób przedmiotem obrad MRN Krotoszyna

Nie ma prawie posiedzenia miejskiej czy powiatowej Rady Narodowej, na którym by nie omawiano zagadnienia zdrowotności mieszkańców danego regionu, występowania tych czy innych chorób i sposobów ich zwalczania. Sprawy te omówił również na ostatnim zebraniu MRN Krotoszyna, lekarz powiatowy dr Weinert, wskazując na zgubne skutki alkoholizmu, który przyczynia się do występowania wielu chorób społecznych. Równocześnie dr Weinert zapowiedział usprawnienie pracy Ubezpieczalni Społecznej w tej dziedzinie oraz popularyzację higieny i czystości tak w odniesieniu do osób jak i mieszkań.

Sprawy pożarnictwa referował prezes Jan Smoliński, który wskazując na dużą poprawę w uzbrojeniu straży, uzasadniał potrzebę stworzenia w Krotoszynie stałego pogotowia przeciwpożarowego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z akcji uiszczania podatku gruntowego i FOR-u, w czym Krotoszyn stoi na drugim miejscu w powiecie — Rada uchwaliła wydzierżawienie gruntu przy Rzeźni firmie „Bacutil" na budowę magazynu oraz zatwierdziła opłaty kanalizacyjne za 1948 r. Na tymże posiedzeniu przewodniczący Majewski odebrał ślubowanie od nowych radnych: Józefy Frąckowiakówny i Stanisława Mizery. Obradom przysłuchiwała się z zainteresowaniem młodzież licealna i SP. (fk)

Korespondenci dziennika radzą

W sali DOKP odbyła się przedwczoraj narada korespondentów robotniczo-chłopskich „Gazety Poznańskiej". Poruszono szereg bardzo istotnych problemów dotyczących pracy korespondentów terenowych dziennika. Ujął je w referacie organizacyjnym red. E. Grabkowski. Stwierdził on, iż nie zawsze korespondenci obejmują całokształt życia, traktując tematy zbyt sprawozdawczo. Brak jest często elementów krytycznych — wskazywania na błędy i braki. Oczywiście muszą zarzuty być konkretne, a więc dotyczyć określonych osób i faktów.

Równocześnie red. Grabkowski wskazał na konieczność wzmożenia czujności korespondentów, którzy muszą zwracać uwagę na wszelkie formy szkodnictwa gospodarczego, politycznego i społecznego, za którym często kryje się, inspirowany z zewnątrz, wróg klasowy. Poza tym referent omówił jeszcze dwa zadania korespondentów, ściśle ze sobą powiązane. Jest to mobilizacja załogi fabrycznej wokół wykonania planu 3-letniego i przygotowania realizacji planu 6-letniego. Łączy się z tym zadanie korespondenta, który winien być nie tylko informatorem, lecz także agitatorem i — co najważniejsze — organizatorem życia zakładu pracy. Winien on być łącznikiem między załogą a gazetą partyjną, a dalej łącznikiem między masami pracującymi a ich kierowniczą siłą — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Obrady zagaił red. nacz. „Gazety Poznańskiej" — Januszewski, mówiąc o pozycji i autorytecie, jakim winien się cieszyć korespondent wśród swoich towarzyszy pracy oraz przełożonych. Referat polityczny, który został przez zebranych wysłuchany z dużą uwagą, wygłosił kierownik Wydziału Prop. i Prasy K. W. P. Z. P. R. ob. Matynia. W trakcie obrad przybył sekretarz K. W. PZPR ob. Ładosz, który mówił o twórczym, choć trudnym i odpowiedzialnym zadaniu, ciążącym na korespondencie każdego dziennika, a szczególnie gdy jest on organem partii. „Musicie się powiązać jak najściślej ze swoją organizacją partyjną i redakcją gazety" — powiedział do korespondentów ob. Ładosz.

W czasie dyskusji korespondenci wykazali duże zainteresowanie sprawami swego pisma i ulepszeniem metod współpracy z redakcją. Kilkakrotnie podnoszono pilną konieczność szkolenia ideologicznego korespondentów robotniczo-chłopskich.

Wieczór artystyczny urządzony przez zespół ZMP Państwowych Zakładów Zbożowych zakończył naradę.

Wystawa wykopaliskowa w Kruszwicy

Na terenie pod Mysią Wieżą w Kruszwicy, prowadzone są obecnie prace wykopaliskowe, którymi kieruje specjalna ekipa archeologiczna z prof. Jakimowiczem na czele.

Jak się dowiadujemy, wiele wydobytych cennych eksponatów prasłowiańskich, wystawionych będzie na specjalnej wystawie w Kruszwicy w Muzeum Ziemi Kujawskiej. Eksponaty te pozostaną już na stałe w grodzie Piasta. (x)

Czy nie za duża marża zysku?

W akcji zaopatrzenia świata pracy Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie sprzedaje ziemniaki w cenie po 790 zł za kwintal. Ponieważ rolnikom płaci się od 550 do 620 zł za kwintal, wydaje się, że marża zarobkowa jest zbyt wysoka . Gdy kupujący musi jeszcze płacić za przewóz, cena dochodzi do 830 zł za kwintal kartofli mieszanych i miernej jakości.

Zdaje nam się, że kalkulacją spółdzielni winny zainteresować się czynniki kontrolne a przede wszystkim Komitety Sklepowe. (fk)

Jak dojść do Wieszkowa?

Na granicy trzech powiatów: kościańskiego, gostyńskiego i leszczyńskiego leży mała wioska Wieszkowo. Leży, można powiedzieć w świecie zabitym deskami. Z sąsiednich wiosek Bojanice (pow. Leszno) i Simowo (pow. Gostyń) trudno dobrnąć do Wieszkowa, gdyż nie prowadzą tam żadne drogi, jedynie między Wieszkowem i Stankowem (pow. Gostyń) jest droga, ale prawie nie do przebycia — piach i wyboje. Do Leszna i Gostynia, do kolei — brak dojazdu.

Z Leszna do Bojanic prowadzi szosa, a między Gostyniem i Stankowem — bruk. A gdyby tak połączyć Stankowo z Bojanicami jakąś twardą drogą, po której mógłby kursować autobus? Łatwiej wówczas było by pomyśleć o drodze do Wieszkowa. Gdyby Państwo przyszło z pomocą, gromady chętnie i z entuzjazmem stanęłyby do pracy nad budową drogi.

Warto, aby nad tą sprawą zastanowiły się władze trzech sąsiadujących powiatów i zrobiły wyłom, przez który dotarłoby do Wieszkowa i sąsiednich wiosek życie z innych stron Wielkopolski. (u)

Dalsza lista skazanych renegatów

Za odstępstwo od narodowości polskiej skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Ostrowie: Konrad Kaboth zam. dawniej w Proszowie, pow. Kępno, obecnie w Wojciechowie na 6 miesięcy więzienia, Bernard Hojeński z Wrocławia, ul. Kilińskiego 10 na jeden miesiąc aresztu, Jerzy Bernskott z Rogaszyc na 7 miesięcy więzienia, Paweł Pospiech z Gaju, pow. Śrem na jeden rok i cztery miesiące więzienia i Anna Pospiech na trzy tygodnie aresztu, Konrad Kurzawa z Szczawianki, pow. Wałbrzych na 6 miesięcy więzienia Marta Golińska z Ostrzeszowa na dwa tygodnie aresztu, Emma Kowalska z Kuźnicy Myśliniewskiej, pow. Kępno na dwa tygodnie aresztu, Tomasz Matysik z Przygodzic, pow. Ostrów na trzy miesiące aresztu. (md)

21 KRONIKA PAŹDZIERNIK

PIĄTEK Urszuli, Hilarego p. Wszebory

Słońce w.: 6.27 zach.: 16.46
Księżyc w.: 5.37 zach.: 16.28

OSTRÓW

Repertuar kin: Piast — „Wilcze doły", prod. czeskiej; **Słońce** — „Admirał Nachimow" produkcji radzieckiej.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa — 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Pow. (ul. Starokaliska) — 435.

Redakcja i Administracja — Ostrów, ulica Wolności 20. m. 3, tel. 422.

KROTOSZYN

Z życia spółdzielców. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali „Domu Chłopa" walne zebranie oddziału Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Przewodniczył prezes Henryk Walterbach. Związek liczy 887 członków. W ostatnich miesiącach zorganizowano przy placówkach spółdzielczych 10 kas zapomogowo-pożyczkowych oraz 10 lokalnych komitetów współzawodnictwa pracy. Po ożywionej dyskusji wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: Henryk Walterbach — prezes, Walery Staszewski — wiceprezes, Stanisław Organista — sekretarz, Eugeniusz Zwierz — skarbnik, Michał Chudy, Teresa Zającowa i Marcin Krupa — członkowie zarządu.

ŚREM

ZMP-owski wieczór świetlicowy. Z okazji trwającego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ZMP w Śremie urządził wieczór świetlicowy. Na program składały się: słowo wstępne p. Dembeckiej, recytacje, śpiewy chóralne, zbiorowe deklamacje i taniec. Szczególnie podobały się publiczności złożonej przeważnie z młodzieży, duet śpiewaczy z akompaniamentem gitary (Nowakowski, Skrzypczak i Dezor) i występ zespołu muzycznego świetlicy szkolnej. Większość programu wypełnili ZMP-owcy ze Średniej Szkoły Ogólnokształcącej. (jh)

LESZNO

Zarząd Koła ZZK zorganizował kursy: uprawy gleby, sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa, hodowli ziół leczniczych, pszczelarstwa i jedwabnictwa. Kursy te prowadzone przez fachowców były uzupełniane wskazówkami praktycznymi jak np. szczepienie drzew i filmami pouczającymi. Skorzystali z nich najwięcej posiadacze ogródków działkowych.

Wystawę chopinowską zorganizowała sekcja kulturalno-oświatowa Koła ZZK w swej świetlicy.

Akademia Mickiewiczowsko-Puszkinowska odbyła się w sali kina „Polonia", na którą przybyły liczne rzesze starszego społeczeństwa i młodzieży. Po części oficjalnej młodzież recytowała utwory obu poetów w języku polskim i rosyjskim. (R)

WOLSZTYN

Pożar, który wybuchł w zagrodzie R. Przybyły w Ciosańcu strawił stodołę, szopę i oborę. Straty ok. 200 tys. zł. Również spalił się chlew, szopa i obora wł. rolnika M. Kózki w Dąbrowie Nowej. Pożar powstał wskutek pozostawienia ognia w piecu chlebowym. Straty około 200 tys. zł. (trz)

Ze sportu

Grom II rozgromił Kolejarza II ze Zbąszynka 10:0

Niedzielne rozgrywki w C-klasie wolsztyńskiej (grupa X) przyniosły dwie niespodzianki. W Wolsztynie II drużyna Gromu osiągnęła niespodziewane zwycięstwo w rekordowym stosunku 10:0 (5:0) nad Kolejarzem II ze Zbąszynka. Punkty uzyskali: Nowicki i Kowalski po 3, Antkiewicz 2 oraz Noski i Jankowiak po 1.

W Babimoście dotychczasowy leader tabeli LZS Polonia z Nowego Kramska przegrał po wyrównanej grze z Gwardią Babimost w stosunku 0:2 (0:1). Obie bramki uzyskał Gniotowski. LZS z Podmokli uzyskał zwycięstwo walkowerem z powodu nieprzyjazdu na mecz Gwardii z Kargowej. (trz)

Młodzież na pomnik Mickiewicza w Poznaniu

Na plenarnym zebraniu Koła Przyjaźni przy 92 Drużynie Harcerzy im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na wniosek drużyny Koło postanowiło przekazać 3 tys. złotych na budowę pomnika Mickiewicza, patroną drużyny. Delegowany w tej sprawie usiłowałem przekazać tę kwotę Komitetowi. Okazało się, że sprawa nie jest łatwa. W Miejskim Wydziale Kultury i Sztuki był ktoś z komitetu budowy pomnika Mickiewicza, lecz nie był kompetentny do przyjęcia pieniędzy. Skierowano mnie do głównej kasy miejskiej, gdzie po półgodzinnych naradach oświadczono mi, że kasa pieniędzy tych nie przyjmuje i że trzeba iść do KKO. Poszedłem. Ale tam dowiedziałem się, że nic o podobnych wpłatach nie wiedzą. Zarząd Koła Przyjaciół, nie czekając, aż Komitet Budowy ocknie się ze snu, postanowił przekazać wymienioną sumę do „Głosu Wielkopolskiego". Równocześnie wzywamy całe społeczeństwo poznańskie, aby swoim zainteresowaniem i ofiarami zachęciło Komitet do pracy."

Za Zarząd Koła Przyjaciół
(—) E. M. Zaworski

Jak nas poinformowano sprawę budowy pomnika Mickiewicza wziął w swe ręce przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej E. Stokowski, co daje pewność, że Komitet wznowi swą działalność.

Red.

Więcej światła

„Prawdziwą udręką mieszkańców ul. Strzeleckiej i sąsiednich jest brak normalnie funkcjonującego prądu elektrycznego, który zawodzi już od kilku lat w różnych porach roku i dnia. Poza tym w godzinach wieczornych nasilenie prądu jest tak minimalne, że żarówki dają słabe czerwone światło o znacznej liczbie drgań. Praca fizyczna czy umysłowa w tych warunkach jest wręcz niemożliwa. Zwracamy się do miarodajnych władz z prośbą o usunięcie tych braków w odbiorze prądu jeszcze przed nadejściem zimy."

Gabryel D. z ul. Strzeleckiej

Nie znęcajcie się nad końmi i psami

Czy istnieje jeszcze w Poznaniu Tow. Opieki nad Zwierzętami i gdzie się znajduje? Zapytuję o to, gdyż na ulicach kulturalnego miasta Poznania obserwujemy brutalne obchodzenie się woźniców z końmi. Gdy biedne, przeciążone nadmiernie konie nie mogą uciągnąć naładowanych węglem wozów, są bite i kopane przez woźniców. Każdy mieszkaniec naszego miasta zna dwa osiołki, ciągnące wózek dość dużych rozmiarów z węglem naładowanym po brzegi, a na nim siedzącego jednego lub dwóch mężczyzn. Czy nie jest to ponad siły tych zwierząt?

Również wstrętnym i obrażającym uczucia humanitarne są te nagonki na psy, codziennie oglądane na ulicach miasta Poznania. Kto nie odwróci się ze wstrętem na widok, gdy dwóch naganiaczy pędzi za małym pieskiem, który ucieka wyjąc ze strachu przeraźliwie, a schwytany na lasso i wrzucony do wozu piszczy i kwili. O ile wiem, w Poznaniu nie ma epidemii wścieklizny. Od długiego czasu nie notowano takiego wypadku i jeżeli zachodzi konieczność usuwania bezdomnych psów, należy czynić to w sposób humanitarny i w godzinach wczesnych porannych, gdy jeszcze dzieci nie idą do szkoły.

Jan Michalak

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Przyszły kreślarz. — Radzimy zwrócić się po informację do Szkoły Inżynieryjnej w Poznaniu.

M. N. I. — Jak wynika z ogłoszenia, firma Angel Trading Co 8 przyjmuje pośrednictwo w wysyłce paczek nadawanych przez osoby przebywające w Anglii. Czy firma ta zajmuje się również pośrednictwem w kupnie i przesyłce, nie jest nam wiadomo. Może zwróci się Pan z bezpośrednim pytaniem do wymienionej firmy.

P. Stanisław Albański, Zielona Góra. — Poruszone przez Panów zagadnienie normy oraz dyscypliny pracy chcielibyśmy szerzej omówić. Prosimy o podanie uchwały, jaką powzięto w tej sprawie w Kole Zw. Zaw. i Rady Zakładowej i wymienienie instytucji.

„Estka". — Była Pani w cyrku i, siedząc blisko, widziała niedźwiadka, jak z przestrachem przed batem zjeżdżał po pochyłej desce. Widok był niemiły. Zupełnie słusznie zapytuje Pani, czy tresury zwierząt nie można zupełnie wyeliminować z cyrkowych widowisk. Takie widowisko nie jest ani potrzebne, ani budujące.

PRAWO i ŻYCIE

Piotr Rosa. — 1. Przerachowanie długów przedwojennych następuje w relacji 1 złoty za jeden złoty. Cel pobrania pożyczki jest obojętny dla trybu przerachowania długu.

2. Złoty w złocie przerachowuje się również w wysokości jak pod pkt. 1. Zasady przerachowania obejmują również zobowiązania wekslowe.

K. B. — Spłata zobowiązań dokonana przed 6. 8. 1949 nie może być kwestionowana. Gdyby Pani uzyskała unieważnienie zapłaty, należało by zapłacić podatek od wzbogacenia wojennego, który przekroczyłby wysokość dokonanej zapłaty.

Zb. Karpiński. — 1. Wysokość przedmiotu sporu w sprawach cywilnych (procesowych) nie jest ograniczona żadnym przepisem.

2. Tylko w postępowaniu przed Sądem Okręgowym jako I instancji i wyższym w sprawach majątkowych obowiązuje przymus adwokacki. Obowiązek zastępstwa adwokackiego dotyczy zarówno powoda jak i pozwanego.

Posiadając zaświadczenie o stanie majątkowym może Pan wnieść o udzielenie prawa ubogich i przydzielenie adwokata z urzędu. Sąd Grodzki właściwy jest dla spraw majątkowych do kwoty 100.000 zł.

Poznań 333. — Pytanie możemy uznać za pytanie retoryczne.

Poznaniak w Pile. — Skargi o wynagrodzenie w oparciu o przepis art. 20 rozp. Prezydenta R. P. z 16. 3. 1928 o umowie o pracę robotników przedawniają się z upływem 6 miesięcy od dnia rozwiązania umowy. Skoro przysługiwało Panu prawo do 3-mies. wypowiedzenia umowy o pracę, wypowiedzenie na dzień 1. 12. 1948 mogło skutkować dopiero na dzień 31 marca 1949.

Prosimy podać do kogo Pan wniósł zażalenie oraz do jakiej należy Pan kategorii pracowników.

Z. Schmidtowa. — Zajmując mieszkanie we własnej nieruchomości nie płaci Pani opłat na FGM. Dla ustalenia podstawy opodatkowania podatkiem lokalowym bierze się pod uwagę wartość czynszową, obliczoną na podstawie wielkości zajmowanej powierzchni użytkowej, tak jak gdyby Pani zajmowała mieszkanie w nieruchomości cudzej.

Centrala Skór Surowych
Oddział Wojewódzki
w Poznaniu, Garbary 52
wzywa posiadaczy nieuiszczonych przez b. agentów powiatowych należności za dostarczone do czerwca br. skóry surowe, do przedstawienia tzw. kwitów dostawy i zakupu w biurze Wojewódzkiego Oddziału Centrali Skór Surowych w Poznaniu, ul. Garbary 52 — wejście Szyperska 1
do dnia 15 listopada 1949 r.
Po tym terminie kwity nie będą honorowane
10a-149

Przyjmujemy do palenia
kawę surową
w każdej ilości p6169
K. MAŁECKI i Syn
PALARNIA KAWY - Poznań, Szewska 7

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
Poznań, Chełmońskiego 10
zatrudni zaraz
2 chemików wzgl. **2 mgr. chemików** z praktyką przemysłową na stanowiska kierownicze.
1 technika-mechanika z praktyką
1 księgowego-bilans. do Drezdenka
2 inspektorów kontrolnych
Wnioski należy kierować pod w/w adres. 10a-148

100.000,— zł
padło na n-r 92716
w naszej Kolekturze w kl. II., w 1-ym dniu ciągnienia
Kolektura Loterii Klasowej
A. GRABARKIEWICZ
Poznań, Armii Czerwonej 2
Losy do klasy III są już do nabycia
p6180

Już czas zamawiać
OZDOBY CHOINKOWE
Doborowy asortyment poleca
Wytwórnia ozdób choinkowych
W. OWIEŚNIAK & Ska
Poznań, ul. Staszica 25
12 86

Instytucja Państwowa w Poznaniu
poszukuje
rutynowanego
PALACZA KAWY
Oferty wraz z życiorysem należy kierować: „Głos Wielkopolski" nr 10a-153

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg na dostawę 800 gaśnic typu: pianowe, płynowe, proszkowe i śniegowe.

Bliższe informacje oraz podkładki kosztorysowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów 10, trzecie piętro, pokój 349, w godzinach od 9 do 13.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na dostawę gaśnic" należy składać w terminie do dnia 28 października 1949 r. do godziny 10, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 11 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 13 października 1949 r.

10a-140 **Zarząd Miejski w Łodzi**

Przetarg

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie Ekspozytura Poznań, ul. Wrocławska 4 ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

1 samochodu osobowego, limuzyna, marki „Renault".

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na sprzedaż samochodu" należy składać w Oddziale Administracyjnym Ekspozytury, ul. Wrocławska 4, I ptr.

Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 31 października 1949 r. godz. 9. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 31 X 49 r. godz. 11.

Komisja zastrzega sobie prawo dowolności wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu.

Przeznaczony na sprzedaż samochód oglądać można każdego dnia w godz. 10—14 w Garażu C.H.P.D. przy ul. Jackowskiego 49. 10a-144

Różne

Przerabiamy — naprawiamy wszelkie trykoty. Z używanych swetrów reformy. Przedłużamy poszerzamy halki. Podnosimy oczka „Nylony" maszynowo okrętkę na poczekaniu. Trykot, Mylna 11. 10a-3

Wolne posady

Tokarz w metalu na pracę drobne, „Wapa". pl. Wolności 8. 12140

Potrzebna dziewczyna do restauracji. Ul. Rokossowskiego 57. 12137

Poszukuję wychowawczyni 2 małych dziewczynek zaraz — później. Gniezno, Rynek 4, m. 4. 10b-66

Spółdzielnia Malarstwa Użytkowego „Barwa". Wrocław Rynek 6 (w podwórzu), poszukuje natychmiast 4—5 malarzy na roboty akordowe, godzinowe. 10b-68

Karmelarz majster potrzebny zaraz. Wrocław. Stalina 4. 10b-67

Pomocnica domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Orzeszkowej 4, m. 3. p6148

Chłopak do pomocy potrzebny. Wytwórnia Cukrów, Poznań, Kościelna 18. p6161

Dziewczynę uczciwą, gotowaniem do małej rodziny zaraz. Aleja Wielkopolska 29 m. 4 (suterena). c2239

Palacza centralnego ogrzewania poszukuję. Oferty nr 2051: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2243

Kilka szwaczek z własnymi maszynami o napędzie pedałowym lub elektrycznym przyjmie spółdzielnia zaraz. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 12114. 12128

Pomoc domowa zaraz. — Św. Marcina 64, m. 12. p6143

Pomoc domowa zaraz. Kempińska, Klasztorna 16. k1050

Krawcowa domowa potrzebna zaraz. Karpiński, Dąbrowskiego 92/94, m. 1. c2237

Dziewczyna potrzebna do prac domowych zaraz. Grobla 17, skład. c2234

Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych Strzegom, pow. Świdnica, poszukuje 3 rządców, 7 stelmachów oraz 15 deputatników. 10a-156

Szofer-mechanik na ciągnik szosowy Lanz-Buldog potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować: Zakłady Nasienne w Prusicach, pow. Milicz. 10a-155

Stolarz meblowy, robotnik maszynowy, potrzebni. Stolarnia, Różana 13a. 12171

Młodsza do prac domowych potrzebna (wyuczę szycia). Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12131.

Samodzielna gosposia, dobre warunki, Śniadeckich 7 m. 10, po godz. 18. F2017

Uczennicę do dziewiarstwa przyjmiemy zaraz. Św. Marcina 33, m. 19. c2249

Pomoc domowa gotowaniem zaraz. — Mostowa 24, m. 2, godz. 18—20. p6179

Uczeń rzeźnicki potrzebny. — Poznań Szewska 15. p6172

Potrzebny zaraz młodszy pomocnik piekarski, częściowa znajomością cukiernictwa. — Ignacy Czwojda, Szamotuły, Świerczewskiego 8. p6170

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna. Poznań, plac Wolności 10, „Globus". p6164

Gosposia samodzielną z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Trybuś, 27 Grudnia 6, m. 9. p6186

Szuka posady

Poszukuję stróżostwa. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1913. F2009

Referent techniczny ze znajomością kreśleń technicznych poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 12149.

Kreślarz-konstruktor, długoletnią praktyką w przemyśle, poszukuje pracy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12148.

Rolnik starszy, uczciwy, samotny przyjmie prace ze samodzielnym prowadzeniem. — Oferty nr 129: Kolektura, Gniezno. 10b-65

Ekspedientka, biuralistka, poszukują posady, najchętniej prowincji. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,370. p6153

Dypl. technik-elektryk z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 nr 1917. F2013

Fryzjerski pomocnik poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1915. F2011

Pani bezwzględnie uczciwa, referencjami, 4—5 godz., praca biurowa, maszyna, zastępstwo sklepie. Oferty nr 2028: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2220

Gimnazjalista lat 19, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 12179.

Mistrz ślusarski, obeznany z pracami elektro-techn. i mont. silników elektrycznych, poszukuje posady. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12177.

Mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na popołudnie od godz. 12.00. Oferty Głos Wielkopolski nr 12175.

Księgowy bilansista poszukuje zajęcia popołudniowego. Oferty Głos Wlkp. nr 12169.

Księgowa, znajomość księgowości przebitkowej, maszynopismem, poszukuje posady. — Oferty nr 2060: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2252

Książkowy początkujący, znajomość jednolitego planu kont. Oferty nr 2058: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2250

Nauka

Tańców nowoczesnych naro, dowych, step, wyucza M. Szczurek Zeylanda 2. p5815

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek al. Marcinkowskiego 2a. 11297

Osobiste

Pana, który zamienił płaszcz w lokalu Tuleckiego, ul. Mielżyńskiego, 17 bm., proszę o zgłoszenie się u właściciela lokalu. p6147

Sprzedaże

Akumulatory samochodowe motocyklowe sprzedaje, naprawia, ładuje, wysyła zaliczeniem. — „Warta" obsługa akumulatorów Poznań Wielkopolska 10 tel. 518-84. 10a-9

Fortepiany sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów Poznań, Św. Marcina 22 podwórze, telefon 23-91 p5797

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty Telefon 23-62 p5804

Parcelę 900 m² Dąbrowskiego, 1600 m² Puszczykówku 750 m² Sołaczu, 2100 m² Winiarach dom 2-pokojowy Staroleśce, ładnym ogrodem — 1 800 000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p6139

POPELINOWE KOSZULE
PANA, choć zniszczone — będą znów wytworne, po wykonaniu nowych eleganckich kołnierzyków. Odświeżamy również fascynująco krawaty. Uwaga!! Podnosimy nieskazitelnie OCZKA NA POCZEKANIU! Cerujemy nylony. Podłużamy halki, przerabiamy trykoty. Artystycznie cerujemy garderobę oraz reperujemy krawiecko. Wykonujemy prace z włóczki, okrętkę, mereżkę i hafty. p6155
„RENOVA" Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)

OGŁOSZENIA DROBNE

Fotoaparaty, przybory, artykuły fotograficzne zakup, sprzedaż, Fotoma, Szkolna 11, p5942

Pianino krzyżowe tanio sprzedam, Kopernika 8, m. 12. 12099

Boksery 6-tygodniowe, Garbary 7, m. 4, od 16—17. 12127

DKW 250 cm³ NZ, nożne, ręczne biegi stan pierwszorzędny, Szczanieckiej 2, m. 6. 12155

Akordion nowy, 120 basów, 2 registry, sprzedam, Małeckiego 15, m. 3. 12146

Samochód osobowy Opel P 4, w dobrym stanie, tanio sprzeda Elektrotechnika, Poznań Rokossowskiego 50, tel. 77-27. 12129

Srebrnego lisa — korzystnie sprzedam, Patr. Jackowskiego 9 m. 1, Kosmowska od 17—20. 12125

Fortepiany, pianina, fisharmonie, taborety fortepianowe — gruntowne remonty — poleca Betting, Leszno. 10a-152

22 morgi ziemi Poznań-Winiary (tramw., autobusje). Prawdziwa niebywała nadzwyczajna okazja! Cena 1 350 000. — Zgłoszenia: „Union" Rzeczypospolitej 4. 12076

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsza dzielnica. — Cena 250 000.—. Płatna ratami. — „Union". Rzeczypospolitej 4. 12075

2 widery z pszczołami, Hain, Świdnica, Strzelińska 31, wojewódzkie. 12168

Dom z ogrodem. — Lasek, ul. Poznańska 10a, pow. Poznań. 12164

Meble nowe, sypialnie używane, sprzedaje kupuje Pluciński, Kozia 6. 10a-154

Sprzedam 2 rowery męskie, dobrym stanie, Św. Marcina 12, m. 4, godz. 15—17. p6154

Streptomycynę, 13 gramów, sprzedam. Skarbowa 14, m. 14. p6152

Adapter „Telefunken" szafkowy, Poznań, Piekary 8, m. 8, front. p6175

Wózek dziecięcy (autko) i łóżeczko (trzcina) z materacykiem sprzedam. — Wierzbięcice 4, m. 3. p6158

Piec żelazny, wysoki, sprzedam, Matysiak sklep, Fredry 1. p6157

Samochód 3-tonowy, po remoncie, sprzedam, Budziszyńska 3. p6156

Opel-Blitz 3-tonowy, bardzo dobrym stanie sprzedam, Bukiewicz, Lwówek Wlkp. F2012

Sprzedam 2 ciągniki „Lanz" 45 i 20 PS, na chodzie, Pawela, Krosno n. O., Bohaterów nr 22, tel. 20. 12139

Tokarnię do drzewa „Herkules", motocykl „Triumph" maszyna parowa „Liliput" 0,5 HP, Żupańskiego 22 m. 2, F2007

Pianino dobrej marki sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1910. F2006

Parcelę 2 morgi, narożnik Kórnickiej i Św.-Jańskiej. Adres Czytelnik Armii Czerwonej 1, nr 2053. c2245

Wózek dziecięcy (głęboki), radio (prąd zmienny), typ starszy, sprzedam, Mielżyńskiego 4, m. 14, godz. 14—18. c2236

Drogerię Poznaniu sprzedam. Objęcie 500 000. Oferty Głos Wielkopolski nr 12170.

Płaszcz damski czarny korzystnie, Łąkowa 20, m. 9, 12184

Kolnierz i zarękawek (oposy) sprzedam, Dąbrowskiego 49b, m. 9. 12180

Stół, wózek (autko), sportke, sprzedam, Wierzbięcice 33, m. 4. k1049

Ciągnik Deutz 50 KM, szybkobieżny, 2 przyczepy wywrotki. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, m. 1920. F2016

Adapter, radio i dywan sprzedam, Prądzyńskiego 13, m. 8. c2251

Sealowe futro piękne, wielkość 44, Sołacz, Wielkopolska 43, parter. c2248

Sprzedam NSU 500 tanio, — Ul. Żupańskiego 12 m. 12, od 17.00. F2018

Sprzedam wózek (autko). — Ostrobramska 32, m. 7 (Górczyn). 12187

Motor, prąd zmienny, 26 KW, rozrusznikiem, oraz motocykl „Sachsa" 100 sprzedam. — 3 Maja 2, m. 16. p6162

Fortepiany Bechsteina, pianina, okazyjnie; remonty i strojenia fortepianów. — Drygas Chudoby (Skarbowa) 15 telefon 99-79. p6174

Maszynę do pisania, walizkową „Erika" pelisę, projektor „Kodak" z aparatem do zdjęć, kanapę, 2 leniwce stół okrągły. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 10,380. p6163

Okazja! Sprzedam 1500 m² ogrodu owocowego, blisko Opery, Oferty, PAR, Ratajczaka 7 dla 10,405. p6184

Futro karakułowe, kołnierz karakułowy, pianino, okazyjnie sprzedam, Ratajczaka 14 m. 25. p6185

Skład cukrów, win, owocu bardzo dobry punkt (przystanek) sprzedam wydzierżawię, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,403. p6182

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11. p5807

Książki, księgozbiory polskie obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań Daszyńskiego 59. p5830

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem. Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5858

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Libelta 11, p5856

Parcelę na Podolanach, okolicy, 2500 m² lub mniejszą, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,349. p6135

Kupię willę 1-rodzinną, ogrodem, przy tramwaju, może być do odbudowania, Oferty Głos Wielkopolski nr 12167.

Dobry biam damski kupię. — Oferty nr 2052: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2244

Piec stalopalny, większy, kupimy, „Matra". Dąbrowskiego 142. p6145

Kupię maszynę do robienia swetrów. Poznańska 27, m. 16. F2014

Samochód małolitrażowy (Olympia Kadett, DKW) kupię. Telefon 87-59. 12190

5-tomowe, ilustrowane „Dzieje Polski" dra Sokołowskiego kupię. Of. Gł. Wlkp. nr d722.

Dwa fotele używane kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 12182.

Obuwie robocze, marynarki, spodnie, płaszcze kupuję. — Zamkowa 7, skład. c2247

Obligacje PPOK kupię. — Telefon 28-50, godz. 8—15. p6173

Maszyny biurowe. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. p6167

Natychmiast kupię P. A. S., 0,5 kg. Oferty nr 4949: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1048

Zamiana

Zamienię pokój kuchnią, Sołacz (przy łazienkach), na podobne lub większe, Oferty Głos Wielkopolski nr 12154.

Mieszkanie 3-pokojowe, umeblowane, Szczecin śródmieście, na mniejsze puste Poznań. — Oferty Głos Wlkp. nr 12166.

Trzypokojowe na dwupokojowe i pokój osobny, Oferty nr 2046: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2238

2½ pokoju komfort, Krakowie, zamienię podobne Poznaniu, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,361. p6144

Dwupokojowe komfort, Słupsku, na Poznań, Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,367. p6150

Wolne lokale

Dwupokojowe umeblowane, wygodami kulturalnym, dorosłym zaraz. Of. Gł. Wlkp. nr 12160.

Pokój kuchnią w baraku oddam za zwrotem kosztów. Stolarska 2 m. 2, od 14—16. 12165

Dwupokojowe, komfortowe, nowa willa (Zazarz), zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 12161.

3½-pokojowe mieszkanie, wygody, wyłączone, zwrot kosztów remontu. Warunki umiarkowane. Okolica Parku Wilsona. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,366. p6149

Lokal handlowy, 30 m² na warsztat, odstąpię lub przystąpię do spółki. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,357. p6142

Skład w centrum, nadający się na każdą branżę, odstąpię. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,376. p6159

Garaż okolicy Ostroroga do wynajęcia. Oferty nr 2043: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2235

Szuką lokalu

2 pokoje kuchnią, łazienką, zwrócę wzgl. przeprowadzę remont. — Kosiorek, Wolsztyn, Młyńska 12. 12134

Kto przyjmie sierotę na pokój? Oferty Głos Wlkp. nr 12157.

Uczciwa farmaceutka szuka pokoju śródmieściu. Cena obojętna. Of. Gł. Wlkp. nr 12150.

Dwupokojowego, umeblowanego, używaniem kuchni, poszukujemy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,368. p6151

2—2½ z kuchnią, komfort, śródmieściu, ewtl. zamienię 1½ pokoju śródmieście, dopłatą. Pilne. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,363. p6146

Farmaceutka poszukuje pokoju, chętnie próżnego. — Rok z góry. Oferty. PAR Ratajczaka 7, dla 10,377. p6160

Młode bezdzietne małżeństwo szuka nowocześnie umeblowanego pokoju, dzielnicy willowej, kulturalnych gospodarzy. Oferty nr 2049: Czytelnik Armii Czerwonej 1. c2241

Pokoju pustego dla 2—3 studentów. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,356. p6141

Małżeństwo studenci poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1919. F2015

Dwóch panów poszukuje pokoju. Oferty nr 2050: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2242

Kulturalny student szuka luksusowego pokoju, najchętniej we willi, telefonem. Oferty nr 2048: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2240

Starsza pani szuka pokoju u kulturalnych. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12122.

Pani poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wielkopolski nr 12174.

Zguby

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowego nr 236 577, Edmund Strażyński. 12159

Zgubiono kartę rejestracyjną Pośrednictwa Pracy nr 16 449, Janina Sadłos. 12151

Zgubiono dowód osobisty, zaświadczenie RKU Chełm Lubelski na nazwisko Józef Grus. 12147

Zgubiono legitymację służbową, wystawioną dnia 7. 2. br. przez Dyrekcję Lasów Państwowych Poznań nr 1722 na nazwisko Florian Karasek — Chodzież. 10b-64

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Teresa Krawczak. 12162

Zgubiono na trasie Gorzów — Poznań portfel z dowodami osobistymi: legitymację PZPR, książeczkę wojskową, świadectwo szkolne na nazwisko Kazimierz Żabka. F2005

Zgubiono kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Pelagia Korek Poznań. c2246

Zgubiono zaświadczenie rejestracji RKU Poznań-Powiat na nazwisko Antoni Kokociński. 12178

Zgubiono zameldowanie milicyjne na nazwisko Janina Szpingierowa, Słowackiego 24. p6178

Zgubiono dowód osobisty, kartę rowerową, 2 zaświadczenia rejestracji poborowych legitymację 37 brygady SP, legitymację szkoły szoferskiej, świadectwo szkoły rolniczej, Franciszek Woźniak, Wieprzyce, pow. Gorzów. 10a-151

Redakcja, Poznań ul. Działyńskich 10, Telefony: redaktor naczelny 529-09, zast. red. nacz. 502-31, sekr. redakcji 506-62, dział miejski 502-32, nocny 502-34 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata): Poznań, ul. M. Rokossowskiego 16, tel. 69-72, Konto PKO Poznań V 4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., tel. 64-75 i 62-70, Konto PKO Poznań V 4499.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik", Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62-70.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—181

✝

Dnia 18 października 1949 zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i stryj, śp.

Franciszek Pukacki

były więzień polityczny Fortu VII

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłego odprawiona zostanie we wtorek, 25 bm., o godz. 9 w Kolegiacie Farnej.

W ciężkim smutku pogrążeni
córka, syn i rodzina

Poznań (ul. Świętosławska 6), Kocik-Młyn p6188

Poznajemy republiki kraju rad

UKRAINA
dwukrotnie odbudowana

Żyzna ziemia i węgiel Zagłębia Donieckiego (Donbas) były przedmiotem apetytów niemieckich w czasie obu wojen światowych. Dwukrotnie została Ukraina zniszczona — dwukrotnie powróciła do życia. W czasie ostatniej wojny cały teren Ukraińskiej SRR był objęty potężnym ruchem partyzanckim, łączącym się z oddziałami na terytorium Białorusi. Hitlerowcy palili całe wsie i miasteczka. Kijów i Charków — główne miasta Ukrainy — przechodziły z rąk do rąk. Zniszczone zostały wszystkie urządzenia kopalń, Niemcy wysadzili w powietrze największą w Europie elektrownię wodną — Dnieproges. Przeciwko faszystom niemieckim walczyła cała ludność. Znane są nazwi-

Na zdjęciu widzimy partyzanckiego generała Kołpaka, dwukrotnie odznaczonego tytułem „Bohatera Związku Radzieckiego" w czasie rozmowy (marzec 1943 r.) z „Bohaterem Zw. Radzieckiego" gen. Werszigora w okolicy Kijowa. Obaj prowadzili wielką akcję partyzancką, która unieruchomiała transporty hitlerowców, przyczyniając się do zwycięstwa ZSRR

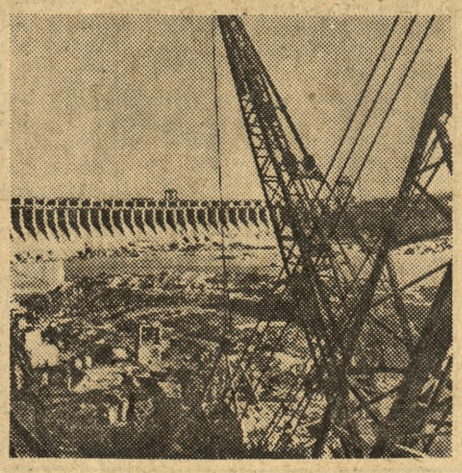

Dnieproges to duma ludzi radzieckich. Olbrzymia zapora wodna została zniszczona przez Niemców. Obecnie całkowicie odbudowana stanowi bazę energetyczną dla przemysłu. Wytwarza ona 648 000 kilowatów. Zdjęcie przedstawia Dnieproges w trakcie odbudowy w roku 1946

ska ukraińskich generałów-partyzantów Kołpaka i Werszigory oraz bohaterów „Młodej Gwardii", komsomolców Krasnodonu Olka Koszewoja, Luby Szewcowej i wielu innych.

Ukraińska SRR została utworzona w październiku 1917 r., ale jeszcze do 1920 r. trwały walki z buntami bogaczy wiejskich (kułaków) i białogwardzistami Krasnowa i Denikina. Dopiero po zlikwidowaniu agresji Piłsudskiego wziął się naród ukraiński do budowy socjalistycznego jutra Część jednak Ukraińców pozostała poza granicami. Przyłączyli się oni po zwycięstwie nad hitleryzmem w ostatniej wojnie.

USRR, której stolicą jest Kijów, położony malowniczo na wzgórzach i tonący w zieleni, zajmuje powierzchnię 576 tys. km² przy 31 mil. ludności. Ukraina jest równiną, której środek zajmuje żyzny, miejscami zalesiony step. Środkiem prawie tego kraju płynie, w dolnym biegu spławny Dniepr, którym na szybkich czółnach urządzali Kozacy zaporoscy wyprawy na Turków, zajmujących w wieku XVII brzegi Morza Czarnego.

Gospodarka ukraińska, ze względu na rozwinięte, nowoczesne rolnictwo, oraz rozbudowany przemysł bazujący na węglu Donbasu, rudzie żelaznej (50—62%) Krzywego Rogu i rudach manganowych (35 do 48%) Nikopola, zajmuje w Związku Radzieckim drugie miejsce. Podstawą gospodarczą jest, jak już powiedzieliśmy — Donbas, który posiada wysokogatunkowy węgiel koksujący. Dlatego ma on w hutnictwie, obok Zagłębia Kuźnieckiego (Kuzbas) w Azji środkowej wyjątkowe znaczenie. Jest on podstawą przemysłu metalurgicznego części europejskiej ZSRR. Trzeba tu jeszcze dodać, iż znakomitym uzupełnieniem jest „producent" — rzeka Dniepr — która zawiera moc 2,3 mil. kWh „białego węgla". Poza tym USRR posiada duże zapasy ropy naftowej w zachodniej części. Badania radzieckich geologów odkryły duże pokłady ropy w rejonie Summy.

Rozwinięty przemysł istniał tu już przed rewolucją. Produkował jednak tylko surowce i półfabrykaty. Przemysł maszynowy zbudowano dopiero w ramach stalinowskich pięciolatek.

Specyficznego charakteru nadają republice przy łagodnym klimacie sady. Każda wieś, każda chata, miasteczka i drogi — to ciągnące się sady owocowe, które zajmują ponad 500 tys. ha.

Czarnoziem Ukrainy daje w warunkach gospodarki kolektywnej piękne urodzaje. Ze zbóż dominuje pszenica tzw. szklista, która jest gatunkiem wyborowym. Na północy 168 tys. ha obsianych jest lnem, a także sporą ilością konopi. Poza pszenicą drugim masowym produktem rolnym jest burak cukrowy przerabiany w licznych cukrowniach. Tereny nie nadające się dla uprawy, poświęcono hodowli owiec, bydła a w rejonach ziemniaczanych — świń.

Duże zdobycze osiągnął także naród ukraiński w dziedzinie oświaty i kultury. Ilość szkół wzrosła od czasów carskich 11 razy, a ilość uczących się — 24 razy. Szkół akademickich jest 156 z ilością 97 tys. studentów. Wielkich zniszczeń doznała Ukraina na polu nauki i oświaty. Wszystkie niemal biblioteki naukowe, muzea, pamiątki kultury narodowej zostały przez Niemców spalone lub rozgrabione.

Ciężką przeszła wojnę Republika Ukraińska. Dlatego tak energicznie walczy o pokój światowy jej delegat — Manuilski w Radzie Bezpieczeństwa i na forum ONZ. Pokojowe dążenia popiera cały naród, który w ramach kończącego się w r. 1950 planu 5-letniego odbudował już niemal całkowicie przemysł, rolnictwo i częściowo kulturę.

G. O. L.

Co, gdzie i kiedy
w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **czwartek** o godz. 19 **„Goplana"** Wł. Żeleńskiego pod batutą Z. Wojciechowskiego w następującej obsadzie: H. Dudicz-Latoszewska, A. Kawecka, A. Pichlówna, B. Sawicka, E. Szabrańska, I. Żychowska, Fr. Arno, W. Chomiak, R. Peter i C. Kowalski. **Piątek — „Traviata"** Verdi'ego.

POLSKI: **dziś i codziennie** o godz. 19.30 arcydzieło J. Racine'a — **„Fedra"** z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

NOWY: **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Cement"** J. Wirskiego.

AKTORA I LALKI: **dziś i jutro** o godz. 18 — **„Gęgorek"** i **„Biedulka"**.

STUDIO TPŻ (dawn. „Kameralny"): **dziś i codziennie** o godz. 19.30 komedia muzyczna Hennequin'a — **„Podróż poślubna"** oraz 1-aktówka Sinclair'a — **„Kryminalista"**.

KINA

Apollo — „Maskarada" o g. 15, 17.30 i 20; **Bałtyk — „Maskarada"** o godz. 16, 18.30 i 21; **Muza — „Urwis Gavroche"** o godz. 13, 15 i 17; **„Kariera"** o godz. 19 i 21; **Rialto — „Wilcze doły"** o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Warta — „Ostatni Mohikanin"** o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 43** o godz. 10, 11, 12 i 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia codziennie o g. 19.30, w sobotę o godz. 15.30 i 19,30, w niedzielę o g. 11.45, 15.30 i 19.30.

SŁUCHAMY RADIA

Piątek, dnia 21 października 1949 r.

14.15 Fragmenty z „Szeherezady" Rimskij-Korsakowa; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 15.00 „Książka w Związku Radzieckim", pogadanka; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — audycja dla dzieci; 16.20 „Muzyka radziecka"; 16.50 Felieton pt. „Najnowsze przekłady literatury radzieckiej"; 17.45 „Związek Radziecki walczy z posuchą" — audycja słowno-muzyczna; 19.13 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej; 21.00 Koncert z Budapesztu; 21.40 „Czterdzieści wieków poezji"; 22.08 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla człowków zespołów świetlicowych; 22.15 „Na dobranoc" gra Sekstet P. R.

Chcesz się zabawić

a przy tym uczestniczyć w jubileuszu pięciolecia S. W. O. „Czytelnik"?

Przyjdź w najbliższą niedzielę o godz. 11 do Teatru Wielkiego na poranek artystyczny p. n.

„ŻYWY DZIENNIK"

organizowany przez poznańską delegaturę „Czytelnika" i redakcję „Głosu Wielkopolskiego".

W dwugodzinnym programie słowno-muzycznym zobaczymy i usłyszymy popularną śpiewaczkę poznańską, Marię Życzkowską, humorystę i konferansjera Jerzego Ofierskiego, czytelnikowski „Zespół Żywego Słowa", chór „Arion" pod bat. Witalisa Dorożały oraz znany z występów w Polskim Radio sekstet rytmiczny Allana Guzińskiego. Redaktorami „Żywego dziennika" będą członkowie zespołu „Głosu Wielkopolskiego".

Bilety w cenie od 50 do 150 zł do nabycia w Administracji „Głosu", ulica Rokossowskiego nr 16, w księgarni „Czytelnika", ul. Armii Czerwonej nr 1, oraz w Oddziale Kolportażu, ul. Daszyńskiego 48.

Nowości „Czytelnika"

Wolfert I. — Banda Tuckera. — str. 448, zł 450. Tłum. R. Czekańska-Heymanowa. Biblioteka w Prenumeracie.

Największym marzeniem młodego Amerykanina jest jak najszybsze zdobycie majątku.

Jak trudno jednak zrealizować ten ideał bez zatargu z prawem w obecnym ustroju Ameryki — świadczy historia bohatera powieści, syna biednego krawca, który marząc o bogactwie, dostaje się w ręce gangsterów i popełnia szereg zbrodni.

Książka skonfiskowana w Ameryce wydana w Anglii.

Czeszko B. — Początek edukacji. — str. 136, zł 150. Sześć opowiadań, które w bezpretensjonalnej formie odtwarzają fragmenty pracy konspiracyjnej i partyzanckiej w przełomowym momencie ostatniej wojny.

Priestley J. B. — Jasny dzień. — str. 436, zł 450. Tłum. H. Wisłowska

Dwoma odmiennymi nurtami płynie akcja tej powieści Priestley'a. Pierwszy — to mały światek prowincjonalnego miasteczka angielskiego — sprzed pierwszej wojny światowej. Z wielkim sentymentem wspomina te czasy swej młodości bohater powieści, autor scenariuszy filmowych, żyjący w ruchliwym świecie ekranu — który stanowi drugi nurt powieści.

Nowi soliści Opery Poznańskiej
Barbara Iglikowska

Dyrekcja Państwowej Opery w Poznaniu zaangażowała na sezon 1949/50 kilku nowych solistów. Wśród nowozaangażowanych jest również Barbara Iglikowska (mezzosopran).

Po ukończeniu konserwatorium warszawskiego Barbara Iglikowska kontynuowała studia wokalne w Towarzystwie Opery Narodowej pod kierunkiem prof. Beliny-Skupniewskiego. W roku 1932 została Iglikowska odznaczona na śpiewaczym konkursie ogólnopolskim. Do 1938 r. była artystka solistką w Operze warszawskiej. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej Barbara Iglikowska poświęciła się pracy pedagogicznej, otrzymując nominację na profesora śpiewu w Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie i Wrzeszczu. Na tym polu osiągnęła śpiewaczka owocne rezultaty.

FILM „Sąd honorowy"

W ramach festiwalu filmów radzieckich mieliśmy możność oglądać w kinach „Bałtyk" i „Apollo" film pt. „Sąd honorowy". Film ten ze wszech miar zasługuje na omówienie. Wielki problem wspólnoty nauki, nurtujący obecnie wybitne umysły, został przez „Sąd honorowy" rozstrzygnięty i wyraźnie postawiony na jasnej płaszczyźnie.

Treścią filmu jest konflikt między dwoma uczonymi radzieckimi z jednej strony, a opinią publiczną, reprezentowaną przez grupę lekarzy — pracowników Instytutu Medycznego oraz przez sfery rządowe ze strony drugiej. Dwaj profesorowie — lekarze, wynalazcy środku uśmierzającego ból stają na stanowisku, iż osiągnięcia nauki winny być własnością całego globu ziemskiego. Wychodząc z tego założenia prof. Łosiew przekazuje tajemnicę swego wynalazku „uczonym" amerykańskim (w czasie swego pobytu w USA). Jednak praktyczna wartość środka nie została jeszcze sprawdzona klinicznie; wobec tego do Moskwy przybywa uczony amerykański w towarzystwie „profesora" i prosi o zapoznanie go z procesem ulepszenia nowego medykamentu. Wynalazcy środka uśmierzającego ból zgadzają się na pokazanie procesu produkcji przedstawicielom amerykańskim. Przeciwstawia się temu jednak młoda lekarka — docent, która tłucze fragment aparatury. Sprawa opiera się o partię i wreszcie o sąd honorowy.

I tu realizatorzy filmu stawiają przed widzem problem: czy nauka w obecnych warunkach może być własnością całej ludzkości, czy też nie. Sąd honorowy rozstrzyga tę kwestię. W trakcie poznań poszczególnych osób okazuje się wyraźnie, iż w obecnej fazie, gdy strona anglo-amerykańska nie podchodzi uczciwie do zagadnień upowszechniania zdobyczy naukowych, taka wspólnota jest jeszcze niemożliwa. „Uczeni" amerykańscy, którzy przyszli obejrzeć laboratorium radzieckie zostają zdemaskowani: profesor amerykański, który pracuje w analogicznej gałęzi wiedzy, co wynalazcy radzieccy, sprzedał za grube dolary amerykańskiemu przedsiębiorstwu farmaceutycznemu dorobek naukowy całego swego życia.

Drugi „naukowiec" towarzyszący mu, okazuje się oficerem wywiadu amerykańskiego.

Etyka więc naukowców amerykańskich sprzedających swe osiągnięcia za dolary, stoi pod wielkim znakiem zapytania. Jakże wyraziście odcina się od takiego stanowiska postawa uczonych radzieckich. Na zapytanie amerykańskiego profesora, czy uczeni radzieccy sprzedają swe wynalazki jakiemuś wielkiemu przedsiębiorstwu, ci odpowiadają, że tak: tym przedsiębiorstwem jest państwo radzieckie. Ono zużytkowuje wynalazki swych uczonych dla dobra swego kraju i całej ludzkości. Ten na wskroś humanitarny stosunek do zagadnienia dzielenia się zdobyczami wiedzy jaśnieje jak dzień obok nocy przy handlarskim stosunku Amerykanów. Czy więc w takich warunkach możliwa jest wspólnota osiągnięć naukowych: sąd honorowy odpowiada, że nie. Tak długo, dopóki strona anglo-amerykańska będzie podchodzić do wiedzy jak do środka zarobkowania, lub narzędzia służącego do wzniecania wojen, tak długo nie może być mowy, aby zdobycze wiedzy stały się własnością wszystkich ludzi na całym świecie. Radziecka nauka oddaje swe zdobycze na użytek całej ludzkości, nie dopuści jednak do tego, by jej odkrycia stały się źródłem wyzysku i narzędziem w ręku amerykańskich bankierów.

Oto zasadniczy problem rozpracowany na taśmie „Sądu honorowego". Obok niego we wzruszający sposób przedstawiono problem przyjaźni, która jest normowana przez etykę nową, głęboką etykę socjalistyczną.

(habe)

GŁOS SPORTOWY

Mobilizacja piłkarzy
przed meczem z CSR

Kapitanat sportowy PZPN powołał 32 piłkarzy, z których wyłonione zostaną dwie reprezentacje Polski na międzypaństwowe mecze z Czechosłowacją w Witkowicach i Poznaniu (30 bm.):

Bramkarze — Jurowicz („Wisła"), Rybicki („Cracovia"), Borucz („Polonia" Warszawa), Skromny („Legia"), **Krystkowiak** („Warta").

Obrońcy — Gędłek („Cracovia"), Wołosz („Polonia" Warszawa), Flanek („Wisła"), Serafin („Legia"), **Sobkowiak** („Kolejarz"), Barwiński („Tarnovia").

Pomocnicy — Parpan („Cracovia"), Jabłoński II („Cracovia"), **Słoma** („Kolejarz"), Suszczyk („Ruch"), Duda („Naprzód" Lipiny), Wieczorek („Górnik" Szombierki), Legutko („Wisła"), **Skrzypniak** („Warta").

Napastnicy — Świcarz („Polonia" Warszawa), Kohut („Wisła"), Mordarski („Legia"), **Czapczyk** („Kolejarz"), **Białas** („Kolejarz"), **Wojciechowski II** („Kolejarz"), Alszer („Ruch"), Hogendorf (ŁKS), Patkoło (ŁKS), Baran (ŁKS), Łącz (ŁKS), Wiśniewski („Polonia" Warszawa), Cieślik („Ruch").

Wymienieni zawodnicy z wyjątkiem piłkarzy poznańskich („Warty" i „Kolejarza"), którzy przewidziani są do II reprezentacji, zbiorą się w dniu 25 bm. w kasynie huty Batory w Chorzowie. Wyjazd pierwszej drużyny do Witkowic nastąpi w piątek, 28 bm. W tym samym dniu zawodnicy, wyznaczeni do II reprezentacji, udadzą się do Poznania.

Hokeiści polscy zaproszeni do Czechosłowacji

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie zaproszona została do Brna na międzynarodowy obóz treningowy, który odbędzie się tam w dniach od 23 października do 6 listopada. Na obozie tym będą trenowali reprezentacyjni zawodnicy Czechosłowacji, przed międzypaństwowym meczem ze Szwecją (9. XI. w Sztokholmie).

Oprócz Polaków na obóz zaproszeni zostali także hokeiści bułgarscy, rumuńscy i węgierscy. Organizatorzy spodziewają się również udziału w obozie zawodników radzieckich.

8 poznańczyków w kadrze reprezentacyjnej

W związku ze zbliżającymi się meczami międzypaństwowymi Polski Związek Bokserski powołał na obóz kondycyjny, który rozpoczyna się 19 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, 32 pięściarzy z 8 okręgów.

Na obóz powołano: z Poznania — Woźniak, Liedtke, Panke, Ścigała, Kazimierczak, Grzelak, Kołeczko, Majewski;

z Gdańska — Mikołajczewski, Kruża, Antkiewicz, Chychła, Iwański, Kwiatkowski, Flisikowski;

z Wrocławia — Kasperczak, Kurowski II;

z Łodzi — Kargier, Debisz, Jaskóła, Niewadził;

ze Szczecina — Sadowski, Rutkowski;

z Pomorza — Piotrowski, Cebulak;

ze Śląska — Grzywocz, Sznajder;

z Warszawy — Żurawski, Komuda, Kolczyński, Wilczek, Szymura.

Trenerami na obozie będą: Sztam, Konarzewski i Wrzosek.

SUKIENKI
dla młodych dziewcząt
„MODA I ŻYCIE"
nr 29 d706

Proszę powstać, Sąd idzie!

Jesienna miłość i parasolka

Do czego może doprowadzić dodatkowa miłość. W tym wszystkim, co zaszło, nie było by nic dziwnego, gdyby: a) była to wiosna, b) p. Hilary byłby kawalerem i c) mieszkałby w pobliżu Malty lub Sołacza. Tymczasem było to jesienią i rzecz działa się w mieszkaniu przy ul. św. Marcina.

Cała historia miała swój początek na zabawie, na której był p. Hilary z żoną. W tłumie zauważył bardzo ładną młodziutką dziewczynę. Aż w oczach mu pociemniało. Zaraz też zatańczył z żoną, by potem z nową znajomością w pięknym walczyku popłynąć po sali. W tym krótkim czasie zdążył już się umówić.

— Zobaczy pani moje skromne mieszkanko — zaproponował.

— To pan samotny? A ja myślałam, że żonaty!

— Ależ! — uśmiechnął się jak najuprzejmiej.

W dniu umówionej schadzki pan Hilary w uprzejmości swojej wobec żony przechodził samego siebie. Połowicę swoją jak najczulej i jak najtroskliwiej odprowadził na dworzec, bilet wykupił i wsadził do pociągu, który miał ją odwieźć na wieś do rodziny. P. Hilary nie mógł już czekać na odejście pociągu, pożegnał się i gnał jak wicher poprzez most kolejowy, ulice Składową i Chudoby do swego mieszkania.

Byłby się spóźnił. Piękna Zosia już czekała. Wpuścił ją do mieszkania. Objął serdecznie za szyję, ucałował i... dzwonek!

— Ach to ja, mój kochany! — zdyszana wpadła żona. — Zupełnie zapomniałam o przepisie na babkę dla Jadzi! Głowę by mi za to urwała! Odjadę następnym pociągiem... Nie zdążyła zdania dokończyć, gdy w drzwiach pokoju znieruchomiała.

— A to co? — wskazała parasolką na obcą osobę.

Konkurencja, czyli p. Zosia może zamieniłaby się w słup soli jak żona Lota, gdyby nie bojowe narzędzie p. Hilarowej, której krew uderzyła do głowy i niespożyta siła wstąpiła w ręce. Tylko było słychać trzask parasolki i nieudolne tłumaczenia męża. P. Hilaremu też się dostało: 2 razy po głowie, raz po twarzy i 6 razy po ramionach.

. . . . . .

Nie lada zadanie miał sędzia. Sprawa była bardzo zagmatwana. Przewód sądowy wykazał, że oskarżycielka była tylko świadkiem, oskarżona — ofiarą swojej naiwności, a świadek — oskarżonym. Zapłacili wszyscy koszta sądowe, najedli się wstydu i pogodzeni wrócili do domu. Pan Hilary zaś przyrzekł sobie solenną poprawę i wzorowe życie.

Chochoł